Rok - Année XXXIX. WTOREK, 15. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 15 Avril 1947. Nr. 88.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Coś się nie zgadza w polskiej polityce żywnościowej i wywozowej!

Niedzielna paryska „L'Humanité" zamieściła na pierwszej stronie wielki trzyłamową kliszę przedstawiającą skład pełen worków cukru, którego 3 miliony kilogramów mają leżeć w magazynach w pobliżu Chartres.

Artykuł francuskiego organu głównego Partii Komunistycznej zatytułowany jest: „Na co się czeka? na zwyżkę cen?" „Należy raczej zwiększyć rację!"

A następnie „Humanité" stwierdza: **„Obniżenie nieusprawiedliwione racyj cukru wywołało w całym kraju słuszne niezadowolenie. Szczególnie żywe jest to niezadowolenie w dep. Eure et Loir, gdzie ludność wie, iż w Courville, 17 km od Chartres magazyny generalne są pełne cukru".**

Trzeba przy tym zważyć, że we Francji cukier jest racjonowany a wynosi od 6-ciu do 12-tu kg. na głowę i rok po cenie 37 i pół franka. Poza tym dzieci i młodzież mają swoje racje cukierków, czekolady itd.

Mimo to komunistyczny organ francuski uważa za swój obowiązek stanąć w obronie mas pracujących Francji. Taki sam obowiązek ma „Narodowiec" w obronie mas pracujących w Polsce, chociaż to się komunistycznej „Gazecie Polskiej" w Paryżu nie podoba.

* * *

Urzędowe obwieszczenie władz polskich w Kraju oznajmiły niedawno że magazyny cukru w Polsce są również przepełnione. Cukrownie w Polsce i na Ziemiach Odzyskanych wytworzyły bowiem w roku bieżącym 375 tys. ton cukru, **co dałoby przeszło 15 i pół kilo na głowę ludności w Polsce, gdyby każdy obywatel polski otrzymał sprawiedliwie rozdzieloną rację.**

Niestety tak nie jest! 100 tys. ton cukru polskiego przeznaczono na wywóz zagranicę, a drugie sto tysięcy ton dla producentów buraków. Pozostałoby przy takim gospodarzeniu 175 tys. ton czyli mniej niż połowa wytworzonego cukru dla rozdziału między konsumentów. Atoli **nawet tej połowy nie rozdziela się na racje,** lecz sprzedaje się po 180 złotych za kilo w wolnym handlu czyli **180 razy tak drogo jak przed wojną.** Cukier w Polsce kosztował bowiem dawniej 1 zł. kilo, a był także wówczas najdroższym w Europie. Natomiast bogaci Anglicy jedli nasz polski cukier przeszło cztery razy taniej niż biedna ludność polska, jedynie dlatego, ponieważ płacili funtami.

Mamy więc ten smutny obraz, że propaganda chwali się, iż cukru jest w Polsce nadmiar, ale **przeciętny obywatel polski na tym nic nie zyska,** bo nie może kupić sobie na miesiąc kilka kilo cukru dla siebie i rodziny, ponieważ sam cukier po tak wysokiej cenie zjadłby około trzecią część jego miesięcznego zarobku. Dziwnym sposobem cukier zdrożał w Polsce daleko więcej niż dolar, który kosztuje 20 razy tyle co przed wojną, a **cukier 180 razy!** Szerokie masy polskie, nie należące do warstw uprzywilejowanych cukru zapewne w ogóle nie widzą.

* * *

Równocześnie nieomal — 9-go kwietnia — dziennik amerykański „New York Herald Tribune" doniósł:

„Ponieważ Polska ma sama wielkie braki w mięsie i tłuszczach, nie może być mowy, by Polska mogła natychmiast podjąć wielki eksport. Niemniej Polska zamierza wywozić szynki i bekony, gdzie tylko będzie rynek zbytu".

A dziennik „Economic Daily" podał, iż polska szynka będzie kosztowała 1 dolara, lub nieco więcej w Stanach Zjednoczonych i na usprawiedliwienie — które mu widocznie nadesłano ze strony zainteresowanej — dziennik dodaje, że Polska będzie mogła wzamian za szynki dla Ameryki przywozić mięso „znacznie staniej" na potrzeby własne.

Wzmianki powyższe, pism amerykańskich są nieścisłe i wprowadzają tylko w błąd tych, którzy nie badają sprawy. Stwierdzić wobec tego trzeba, że Polsce brak wszystkiego, a więc także mięsa, ale nadewszystko brak tłuszczów, jak to podkreślił sam minister wyżywienia. Organizm może przecież obyć się nawet bez mięsa daleko lepiej, niż bez tłuszczów. Bekony zaś i szynki, których wedle pism krajowych chce się eksportować conajmniej 3000 ton, **zawierają oprócz mięsa wysoki procent tłuszczu,** jak to każdemu wiadomo.

W dodatku opłata za przewóz bekonów i szynek do Nowego Jorku jest wysoką, gdyż brak jest wielki środków przewozowych. Przypuśćmy, że za sprzedane w Nowym Jorku bekony i szynki kupi się rzeczywiście mięso i przywiezie z Ameryki do Polski, to znów wysokie koszty podobnego przewozu podrożą znacznie cenę owego mięsa, do czego dojdzie jeszcze koszt rozwiezienia w wagonach - chłodniach po kraju.

A teraz jeszcze jeden sęk! Wedle „Economic Daily" polska szynka w Nowym Jorku kosztować będzie około jednego dolara, co przeliczone na złote po urzędowym kursie wynosi 100 złotych, podczas gdy w Polsce za bekon i szynkę osiągnąć można przeszło trzy razy tyle, co w Nowym Jorku, nie tracąc pieniędzy ani na frachty, ani na prowizje dla licznych pośredników.

Na palcach można sobie więc wyliczyć, że **coś tutaj się grubo nie zgadza** i że ktoś forsuje wywóz cukru, szynek i bekonów, choć dzieje się to kosztem wygłodzonych podczas wojny i niedożywionych także dziś mas polskich. Jasne też jest, że nie dzieje się to ani z miłości do Polski, ani z miłości do narodu polskiego, ani nawet z miłości do Anglosasów, lecz z miłości dla dolara.

Tego czynić nie wolno!

* * *

Stwierdzamy wreszcie, że alianckie władze okupacyjne rozdzielały w Niemczech cukier, kiedy tłuszczów zabrakło, ponieważ **organizm sam sobie wytwarza z cukru tłuszcz potrzebny.** U nas jednak wywozi się zagranicę także cukier i w roku bieżącym aż 100 tysięcy ton, które mogłyby znakomicie zastąpić tłuszcz choćby tylko milionom dzieci polskich i dorosłych chorych na gruźlicę lub zagrożonych gruźlicą.

Człowiek nie może i nie powinien być ani dodatkiem do gospodarstwa narodowego ani jego ofiarą, gdyż jest on — także zdaniem Lenina — najcenniejszym jego skarbem. Tymczasem w Polsce, która straciła 6 milionów obywateli w czasie wojny i traci dalsze setki tysięcy rocznie wskutek śmiertelności zwiększonej nędzą i brakami istniejącymi, możnaby klęskę złagodzić, gdyby środków żywności z Polski nie wywożono.

Mimo wszystkich demokratycznych deklamacyj słownych widzimy, że pewne czynniki nie szanują w Polsce należycie tak. zw. szarego człowieka.

Wynika to nietylko z powyższych rozważań. Potwierdzają sąd ten fakty takie, jak n. p. nieudzielanie pomocy ekipie narciarzy polskich, którą wysłano do Chamonix, a której odmówiono pieniędzy na drogę powrotną; dalej pozostawienie na bruku bez środków więźniarek z Ravensbrueck, powołanych na świadków w procesie norymberskim, albo obwieszczenie bez skrupułów, że tylko „biedny" dyrektor ma w Polsce prawo do bezpłatnej wili, bezpłatnego opału, światła i wody a nikt inny. Wreszcie owo „sprostowanie" bez słowa współczucia dla repatriantów zatrzymanych bez ich winy w drodze do Polski z pośrednimi groźbami dla tego, który odważył się zupełnie rzeczowo napisać o przejściach napotkanych. Trzeba więc powiedzieć pod adresem odpowiedzialnych za takie wydarzenia, że tylko w dyktatorskich stosunkach urzędnik ma zawsze rację, a obywatel nigdy.

Mogąc korzystać w demokratycznej Francji z wolności słowa, nie przestaniemy stawać w obronie mas pracujących tak we Francji jak i w Polsce, jak to „Narodowiec" czyni od chwili założenia, to jest od lat prawie 40. Nie ulękniemy się ani gróźb, ani intryg, którymi różni agenci strony przeciwnej starają się utrudnić pracę „Narodowcowi", używając do tego najrozmaitszych więcej niż wątpliwych środków.

Jako jedyne niezależne pismo polskie na kontynencie europejskim podnosimy głos protestu przeciw polityce żywnościowej i wywozowej, ponieważ zdaniem naszym powodować musi utrwalanie nędzy wśród szerokich warstw schorzałego od przejść wojennych ludu polskiego, za którym się w danych warunkach nikt ująć nie może.

M. Kwiatkowski.

Paryż. — Z okazji ukończenia przez p. Leona Bluma 75 lat, przyjaciele wybitnego przywódcy socjalistów, zorganizowali bankiet, w którym uczestniczyły liczne osobistości francuskie oraz zagraniczne. Podczas bankietu wygłoszone zostały liczne przemówienia.

Ostatni tydzień Konferencji w Moskwie?

Projekt Paktu Czterech na 40 lat

celem niedopuszczenia do ponownej agresji niemieckiej

Zgodzono się przeprowadzić reformę rolną w Niemczech

Moskwa. — Rada ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła w ub. poniedziałek szósty tydzień obrad. Przedmiotem obrad poniedziałkowych była propozycja amerykańska, zawarcia paktu czterech przeciwko agresji niemieckiej. Sprawa ta znajdowała się na czwartym punkcie obrad konferencji moskiewskiej, ale ministrowie doszli do niego dlatego tylko, w poprzednich punktach nie osiągnęli porozumienia.

Jak podkreślają niektórzy obserwatorzy zagraniczni ma to być ostatnia próba ocalenia obecnej Konferencji w Moskwie. Panuje przekonanie, że Konferencja rozpoczęła ostatni tydzień swoich obrad. W sobotę czterej ministrowie zgodzili się na demilitaryzację Niemiec. Spotkanie sobotnie dotyczyło także porządku dziennego, składu i uprawnień Konferencji Pokojowej 18-tu państw. Postanowiono, że uchwały zapaść muszą większością dwóch trzecich głosów. W innych sprawach nie osiągnięto zgody.

Rosja stoi na stanowisku, że w tej Konferencji mogą wziąć udział tylko państwa, które były bezpośrednio w wojnie z Niemcami, a więc:

Albania, Australia, Belgia, Biało Ruś, Brazylia, Kanada, Chiny, Indie, Luksemburg, Czechosłowacja, Dania, Grecja, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Ukraina, Poł. Afryka i Jugosławia.

Czterej ministrowie postanowili natomiast zgodnie, **iż w Niemczech należy przeprowadzić reformę rolną do końca 1947 roku, oraz zlikwidować wszystkie umocnienia wojskowe najpóźniej do grudnia 1948 roku. Równocześnie zadecydowano, iż fabryki wojenne w Niemczech będą musiały być rozebrane najpóźniej do 30-go czerwca 1948 roku.**

★

Nie zdołano się porozumieć w sprawie ustroju Niemiec

Moskwa. — Ministrowie W. Czwórki odłożyli do następnej konferencji sprawy, co do których nie zdołali się zgodzić na obecnych obradach. Należy do nich sprawa granic Niemiec i ich ustroju oraz sprawa reparacyj. W międzyczasie rozpatrywać będą sprawy te ich zastępcy, a inne sporne sprawy Komisja Kontrolna w Berlinie.

★

Głosy prasy polskiej

„Nie ma silnej Polski bez Odry i Nysy" — pisze Mikołajczyk

Warszawa. — Cała prasa polska zajęła jednomyślne stanowisko wobec wystąpienia min. Marshalla w sprawie polskich ziem zachodnich. Oto niektóre głosy:

„Gazeta Ludowa" zamieszcza artykuł Mikołajczyka p.t.: „Nie ma silnej Polski bez Odry i Nysy", w którym powiedziano m. in.: „W Poczdamie nikt nie mógł wątpić, że konferencja pokojowa nie tylko formalnie załatwi sprawę ziem zachodnich i jesteśmy głęboko przekonani, że na tym musi się skończyć".

W sprawie udostępnienia bogactw gospodarczych Ziem Odzyskanych całej Europie, autor stwierdza: „Polski naród jest pracowity. Po odbudowie i zagospodarowaniu tych ziem, niewątpliwie nadwyżkę produkcji odsprzeda na potrzeby innych. Ale potrzebne są kredyty; naród polski będzie o nie zabiegał i to jest najwłaściwsza droga wniesienia wkładu do zasobów międzynarodowych".

„Rzeczpospolita": „Marshall nazwał uchwały poczdamskie papierowym układem, który nie został wykonany. Ale jeden punkt tego układu został wykonany w całości — to są uchwały dotyczące granic polsko-niemieckich".

„Cokolwiek było niejasnego w tej sprawie, jakiekolwiek były intencje stron przy zawieraniu układu, ta część układu poczdamskiego została załatwiona przez dziś już nieodwracalne zarządzenia i umowy, nie pozostawiające wątpliwości co do istotnego poglądu sojuszników na tę sprawę".

Głosy prasy francuskiej

Paryż. — Prasa paryska jednomyślnie wypowiada się za obecnymi granicami Polski n.p. w artykułach „Combat", „Aube" i „Humanité". Le Monde" wskazuje na niemożliwość rozpoczynania nowych wysiedleń i przesiedlań milionów ludzi.

★

Komentarz radia moskiewskiego

Mokwa. — Radio moskiewskie nadało specjalny komentarz p. t.: „Ziemie Zachodnie były, są i pozostaną polskie", który stwierdza m. in.: Uchwały konferencji poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski nie mogą być przekreślone i nie będą przekreślone. Stoi bowiem za nimi wielowiekowa krzywda narodu polskiego, stoi za nimi sprawiedliwość historyczna. Uchwały te są przypieczętowane krwią żołnierzy polskich i radzieckich. Za nimi stoi cały naród polski, który włożył ogrom wysiłków i dziesiątki miliardów złotych w zagospodarowanie tych ziem, stoją za nimi elementarne względy bezpieczeństwa Polski i całej Słowiańszczyzny, stoją za nimi Zw. Radziecki, wszystkie państwa słowiańskie i wszystkie państwa demokratyczne.

Tydzień Ziem Zachodnich

Warszawa. — Inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich rozpoczęta została przez ministra Szwalbe przemówieniem w Poznaniu. Wicepremier **Kozicki** przemówił we Wrocławiu. Obaj mówcy podkreślili znaczenie Ziem Zachodnich dla Polski i kategorycznie oświadczyli że Polska ziem tych nigdy dobrowolnie nie odda.

Nowe przemówienie sułtana marokańskiego o „jedności arabskiej" i o „pełni praw dla Maroka"

Rabat. — Sułtan marokański, powróciwszy z czterodniowego pobytu w Tangerze, wygłosił nowe przemówienie, w którym mówił o jedności Maroka symbolizowanej przez tron sułtański i o jedności arabskiej. Sułtan mówił dalej o dobrych stosunkach z narodami, które walczyły o wolność razem z Marokiem, ale żądał pełni praw dla Maroka.

Rabat. — Prezydent generalny Francji, Labonne, powitał sułtana Maroka, powracającego z podróży do Tangeru.

Otwarcie Targów Handlowych w Lyonie

Przemawiali min. Lacoste, A. Philip, Letourneau, Tillon i prez. E. Herriot

Lyon. — Odbyło się tutaj w sobotę uroczyste otwarcie Targów Handlowych, pod przewodnictwem mera Lyonu i przew. Zgromadzenia Narodowego, p. Edwarda Herriota. Przy otwarciu byli obecni przedstawiciele ambasad Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Szwajcarii i Włoch oraz ministrowie **Lacoste, Philip, Letourneau i Tillon.** Wygłoszono szereg przemówień. P. Herriot mówił o potrzebie jedności; min. produkcji przemysłowej, Lacoste i A. Philip o konieczności prowadzenia polityki wywozowej; min. Letourneau i Tillon o zwiększeniu wytwórczości Francji.

Paryż. — Min. Pracy, Croizat, bawił w ub. niedzielę w Rouen; min. stanu Teitgen w Fougères i w Rennes; min. lotnictwa, Maroselli w Beaugency. Min. Wojny, Coste-Floret, uczestniczył w manewrach armii francuskiej w Austrii.

WATYKAN. — Ojciec św. przyjął w wielkiej sali Benedyktynów około dwa tysiące pielgrzymów francuskich, wśród których znajdowała się wielka liczba studentów i pielęgniarek.

Centralny Komitet Obywatelski Ofiarom Powodzi w Polsce.

Przewodniczący: **Bolesław Bierut,** Prezydent R.P.
Zastępcy Przewodniczącego: **Józef Cyrankiewicz,** Prezes Rady Ministrów. **Władysław Kowalski,** Marszałek Sejmu, **Michał Żymierski,** Marszałek Polski. **Ks. Kardynał A. Sapieha,** Książe Arcybiskup Metropolita Krakowski, i Prezes Tow. Caritas.

Komitet Obywatelski Ofiarom Powodzi w Polsce.

Przewodnicząca we Francji: Maria Mickiewicz.

Rodacy!

Klęska powodzi dotknęła nasz kraj. Wiele tysięcy rodzin zostało pozbawionych domów i mieszkania. W wielu wsiach z trudem zagospodarowanych po pożodze wojennej żywioł przyrody zniszczył inwentarz i zasiewy. Rodakom naszym zagraża głód i niedostatek.

Nikt na nieszczęście to nie może pozostać obojętny. Solidarność narodowa, uczucie miłości bliźniego do niesienia pomocy skłonić winny tych wszystkich, którzy bez względu na to, gdzie się znajdują, czują i myślą po polsku.

Społeczeństwo w kraju zawiązało samorzutnie komitety pomocy powodzianom. W całym kraju odbywa się zbiórka na rzecz poszkodowanych. W akcji pomocy umilkły waśnie i spory, dzielące ludzi.

Przebywając zdala od kraju nie winniśmy i my pozostać nieczuli na los rodaków. Winniśmy okazać im nasze współczucie nie tylko otwierając serca, lecz również spiesząc z pomocą konkretną.

Zwracamy się do wszystkich Polaków we Francji aby wobec nieszczęścia, które dotknęło naszych bliźnich — Rodaków, wzbudzili w sobie gorące uczucie solidarności narodowej, by wyciągnęli rękę ofiarną po przez granice uprzedeń i niezrozumienia wzajemnego by pomc ofiarom powodzi unali za pierwszy obowiązek Polaka.

Podpisując się pod apelem, nie uważamy siebie za bardziej od innych upoważnionych do wyrażania uczuć powszechnych. Pragniemy, aby obok naszych, na liście Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi znalazły się nazwiska wszystkich, którzy są wrażliwi na niedolę bliźniego. Lista nasza jest otwarta.

OZN zajmie się 28-go b. m. sprawą Palestyny

Nowy Jork. — Otrzymawszy potrzebną większość podpisów, gen. sekretariat zwołuje wskutek wniosku W. Brytanii na 28-go kwietnia nadzwyczajne posiedzenie 58 państw Org. Zjednoczonych Nar. w sprawie Palestyny. Nie osiągnąwszy zgody ani Arabów ani Żydów na podział Palestyny, W. Brytania oddaje w ręce O.Z.N. ostateczną decyzję.

* * *

Jerozolima. — W niedzielę postrzelono tutaj policjanta brytyjskiego. Skazana na 7 lat więzienia niejaka Stern, która obsługiwała tajną radiostację Irgun Zwei Leumi, zbiegła z szpitala, w którym przebywała wskutek zapalenia płuc.

★

Nowy statek z emigrantami żydowskimi

JEROZOLIMA. — Brytyjska służba lotnicza wyśledziła dalszy statek, który wiózł do Palestyny 2.000 emigrantów żydowskich, załadowanych — jak się przypuszcza — w jednym z portów francuskich. Torpedowce brytyjskie pod pełną parą spieszą, by statek zatrzymać.

★

Zabity pod Murem Płaczu

Jerozolima. — W pobliżu Muru Płaczu zabity został jeden żyd a drugi ranny. Według raportu policji, zostali oni zaatakowani przez Arabów w chwili, kiedy znajdowali się w pobliżu meczetu Amar. Śmierć żyda nastąpiła na skutek zadanych mu uderzeń.

★

5 zabitych i 7 rannych w Kalkucie

Kalkuta. — Wybuchły tutaj nowe rozruchy, w których pięć osób utraciło życie a siedem uległo poranieniom.

Nowa rewolta wojsk. w Portugalii

LIZBONA. — W dniu 11 kwietnia b. r. doszło do nowej rewolty wojskowej w rejonie miasta Tomar.

Władze rządowe zachowują całkowite milczenie, bowiem bunt skierowany jest przeciwko reżimowi dyktatorskiemu dr. Salazara.

Poraz pierwszy doszło do buntu garnizonów wojskowych w dniu 10 października b. r. w Coimbre.

Obecnie rząd podjął surowe środki ostrożności. W całym kraju wojsko i policja pozostają w koszarach w stanie pogotowia.

CARACAS. — Nowy spisek rewolucyjny został odkryty w Wenezueli.

KALKUTA. — Od 8 dni szaleje w Kalkucie cholera. Władze sanitarne wiejskie podjęły wszelkie środki zaradcze.

Podróż prezydenta V. Auriola do kolonij

PARYŻ. — Prezydent republiki francuskiej, Vincent Auriol, w niedzielę wieczorem wyjechał z Paryża, udając się z wizytami oficjalnymi do południowej Francji oraz Francuskiej Afryki Zachodniej.

Na dworcu lyońskim w Paryżu żegnały Prezydenta liczne osobistości, wśród nich premier Ramadier. Do Toulonu towarzyszył Prezydentowi min. stanu, Gouin.

W poniedziałek 14 kwietnia Prezydent odwiedził Salon, Aix-en-Provence, Brignoles, Toulon.

We wtorek, 15 kwietnia rano, prezydent Auriol odpłynie do Afryki na pancerniku „Richelieu", najpiękniejszej jednostce floty francuskiej o wyporności 35 tys. ton. Przybycie do Dakaru przewidziane jest na poniedziałek 21 kwietnia. Dalszy program pobytu prezydenta Francji w Afryce jest następujący: we wtorek, 22 kwietnia pobyt w Rufisque i powrót do Dakaru; w środę 23 kwietnia wyjazd do St. Louis du Senegal; w czwartek 24 kwietnia powrót do Dakaru; w piątek 25 kwietnia i w sobotę 26 kwietnia wyjazd do Kanakry; w niedzielę 27 kwietnia wizyta w Bamako; w poniedziałek 28 kwietnia położenia kamienia węgielnego pod most nad rzeką Niger; we wtorek 29 kwietnia i w środę 30 kwietnia pobyt w Niamey; 30 kwietnia wyjazd z Niamey do Francji; powrót do Paryża w czwartek 1 maja.

Będzie to pierwszy wypadek, że Prezydent Francji odwiedzi posiadłości francuskie poza Afryką Północną.

Ludność murzyńska, chcąc ujrzeć „wielkiego białego szefa" już przed tygodniem rozpoczęła wędrówkę do miejscowości, w których przyjęty będzie Prezydent, odległych nieraz o setki kilometrów od miejsc ich zamieszkania.

Wyjazd Prezydenta do Afryki poprzedziła wysyłka 20 wielkich skrzyń z podarkami: strzelbami, siodłami, szablami, jak również perfumami, biżuterią i różnymi drobiazgami dla żon naczelników plemion.

W dwóch następnych etapach podróży po imperium francuskim, prezydent Auriol odwiedzi Madagaskar, Reunion, Dżibuti, następnie Kamerun i wreszcie wyspy Antylskie.

Hoess zawiśnie na szubienicy w Oświęcimiu

WARSZAWA. — We wtorek rano zawiśnie na szubienicy komendant obozu oświecimskiego Rudolf Hoess. Wyrok wykonany będzie w Oświęcimiu w obozie na miejscu niezliczonych zbrodni Hoessa.

★

Proces przeciw zbrodniarzom niemieckim, którzy zniszczyli Lidice

Praga. — Dobiega końca proces przeciw 15-tu gestapowcom, którzy są odpowiedzialni za głośne zniszczenie Lidnic i rozstrzelanie jej ludności.

★

W rocznicę uwolnienia z Buchenwaldu i w dzień rozpoczęcia procesu przeciw katom niemieckim

Paryż. — W dzień rozpoczęcia w Niemczech procesu przeciw katom z obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie Francuzi,

(Photo France-Clichés)

którzy przeżyli pobyt tamże, udali się na Grób Nieznanego Żołnierza w Paryżu, by uczcić drugą rocznicę uwolnienia. Zdjęcia obok dokonano w chwili minuty milczenia.

★

Warszawa siedzibą federacji więźniów politycznych

Warszawa. — W dn. 11 b.m. odbyła się w Warszawie konferencja informacyjna o przebiegu obrad Międzyn. Kongresu B. Więźniów Polit. Na kongresie zostało uchwalone m. in.: stałą siedzibą międzyn. federacji byłych więźniów polit. będzie Warszawa, sekr. gen. federacji będzie mianowany Polak, w Oświęcimiu zostanie utworzone międzyn. muzeum federacji.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Królowa angielsk i Król, w towarzystwie córek mają przybyć 11 maja b.r. do Portsmouth po zakończeniu swej podróży do Afryki Południowej.

WATYKAN. — Zakończył się Kongres Międzynarodowy sióstr szpitalnych i pielęgniarek, w którym brało udział 14 krajów. Między innymi były reprezentacje Francji Belgii i Holandii.

LONDYN. — Poseł Labour Party, William Warbey, przybędzie wkrótce do Polski na zaproszenie rządu polskiego. Podczas jego wizyty omawiane będą możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między W. Brytanią a Polską.

BAZYLEA. — W Bazylei otwarte zostały Targi Międzynarodowe. Jest 2.200 stoisk. Targi swym rozmachem przekraczają podobne imprezy z lat ubiegłych.

WARSZAWA. — Ogłoszony został dekret o zniesieniu min. informacji i propagandy, którego agendy przejęte zostaną przez min. kultury i sztuki oraz prezydium Rady Min.

WARSZAWA. — Do dn. 10 bm. ujawniło się w całym kraju 27.266 osób.

SZCZECIN. — Do Szczecina przybyła komisja radziecka, która kierować będzie przekazaniem Polsce należnej części statków b. niemieckiej marynarki handlowej.

WARSZAWA. — Do końca b.r. otrzymamy ze St. Zjedn. 100 sztuk zakupionych parowozów; poza tym zostały w St. Zjednoczonych zakupione w ramach pożyczki 40 miln. dolarów, za 7 miln. dolarów obrabiarki i sprzęt techniczny.

TEHERAN. — Angielsko-perskie Towarzystwo naftowe odkryło nowe źródło roponośne w okolicy Lali, 270 km. od Abadan. Zapowiada się, że będą to największe pokłady ropy na Bliskim Wschodzie, a być może na całym świecie.

NOWY JORK. — W mieście Albany, w Stanie Nowego Jorku 4.000 telefonistów zadecydowało podjąć pracę i przedstawić sprawy sporne pod arbitraż.

TIRANA. — Greckie statki w czasie ostatnich dni miały jakoby przekroczyć czterokrotnie wody terytorialne albańskie.

KAIR. — Rząd egipski wydał zakaz przelatywania przez lotników brytyjskich w mundurach wojskowych nonad terytorium Egiptu.

Konferencja prasowa Wyszyńskiego w sprawie reparacji, Zagłębia Ruhry i Saary

Moskwa. — Wiceminister spr. zagr. Wyszyński przyjął w sobotę około 200 przedstawicieli prasy zagranicznej i przedstawił im najpierw szkody, jakie poniosła Rosja wskutek wojny, a które uzasadniają żądania rosyjskie w sprawie odszkodowań. Wyszyński oświadczył, że bez odszkodowań Rosja nie zdoła przeprowadzić swojego pięcioletniego planu odbudowy. Wyszyński oświadczył, że Rosja gotowa wziąć za podstawę dalszych dyskusyj wniosek Marshalla w sprawie reparacyj z produkcji bieżącej.

Następnie Wyszyński wyjaśnił stanowisko Rosji w sprawie Zagł. Ruhry i Saary. Uznając prawo Francji do węgla reparacyjnego z Zagłębia Ruhry. Wyszyński twierdził, że Anglosasi zgodzili się na przyłączenie gospodarcze Zagłębia Saary do Francji, aby Francja pozostawiła Anglosasom kontrolę Ruhry. Wyszyński twierdził przeto, że los obydwóch Zagłębi jest z sobą złączony, i dlatego Rosja nie może się zgodzić na przesądzenie losu Saary, zanim sprawa Ruhry nie zostanie załatwiona.

* * *

Echa prasy francuskiej

Prasa komunistyczna przyznaje słuszność Rosji w jej stanowisku łączącym los Zagłębia Ruhry i Saary. Natomiast reszta prasy francuskiej ubolewa nad stanowiskiem Rosji, które przeszkodziło natychmiastowemu przyłączenia Zagłębia Saary do Francji.

★

Rozczarowanie delegacji francuskiej w Moskwie

Moskwa. — Korespondenci pism francuskich donoszą, że delegacja francuska w Moskwie jest głęboko rozczarowana nagłym usztywnieniem stanowiska Rosji w sprawie Zagłębia Saary.

Mołotow a Zagłębie Saary

Paryż. — „Le Monde" w artykule wstępnym omawia uzależnienie przez Mołotowa na konferencji moskiewskiej, zgody na przyłączenie Zagłębia Saary do Francji. M. in. pisze: „Rząd sowiecki prowadzi w tym wypadku podwójną grę: usiłuje uzyskać dostęp do Zagłębia Ruhry, którego Anglosasi wydają się być coraz mniej gotowi mu udzielić, jak w sprawie jednolitego rządu centralnego, stara się zdobyć popularność u Niemców. Jeśli nie uda mu się z Zagłębiem Ruhry, zawsze będzie mógł występować jako obrońca granic zachodnich Niemiec. Klęska na polu gospodarczym nagrodzona będzie sukcesem politycznym.

Dla Anglosasów jak dla Rosjan, sprawa Saary jest tylko epizodem w walce o Niemcy; sprawa, ogólnie biorąc, małej wagi, ponieważ Zagłębie Saary bezpośrednio nie interesuje ani jednego, ani drugiego. Dla Francji chodzi jednocześnie o węgiel, o politykę, jaką prowadzi od dwóch lat, o prestiż w oczach mieszkańców Zagłębia Saary i Niemców w całej jej strefie. Chodzi o coś więcej: jej postawę wobec dwóch przeciwstawnych bloków".

Głosy Czytelników

„O jedności"

(Artykuł dyskusyjny)

Jako stary czytelnik „Narodowca" pragnę dać odpowiedź na niektóre artykuły dyskusyjne.

Podług mnie, to szkoda, Drodzy Czytelnicy, że sobie jeszcze te głowy wysilamy. O ile się chce jedności na obczyźnie, to nie można tego żądać, aby stare organizacje weszły do Rady Narodowej. To bowiem nie będzie jedność, ale albo kłótnia albo też niewola.

Moim zdaniem szkoda jest bardzo trudu, jeżeli na takiej drodze jedności szukamy. Wystarczy pomyśleć, aby wiedzieć, że tą drogą daleko się nie zajdzie. Niechcemy żadnych organizacji z Londynu bo wiecie sami, że to byli dyktatorzy. Ale na miejscu mamy także takich, którzy postępują wedle tego przykładu: Nie mogę więc tego zrozumieć, jaka to byłaby jedność.

Artykuły dyskusyjne są piękne, ale nie jeden z was Drodzy Czytelnicy, tylko opisuje swoje pragnienia jedności, a tu chodzi nie o pragnienia, ale o budowę, o rzeczywistość. Wiecie sami, Drodzy Czytelnicy, że nie takie gmachy jedności ludzie budowali jak wy budować chcecie. No i gdzie są one dzisiaj, te ich dzieła?

Jeżeli chcemy jedności Wychodztwa, to powinniśmy postąpić odwrotnie, a mianowicie domagać się aby każda organizacja miała równe prawa na Wychodztwie, a nawet i w Kraju i jedni drugim powinni być braćmi Albo ja P.P.R. albo Ty katolik, a tamten Mikołajczyk, to powinno nam być zarówno i powinniśmy się jednakowo szanować jak bracia. Nic nie powinno być na przeszkodzie. Każda organizacja powinna być wolna. Niepowinniśmy jeden drugiemu nic zarzucać, a tylko go zachęcać, aby do nas należał. No i w Polsce powinni postąpić podług tego, wówczas przeciwieństwa się zmniejszą i będzie jedność. Ale jak w Polsce nie ma jedności, to skąd się znajdzie jedność na wychodztwie. To jest niemożliwe, budować jedność, w takich warunkach.

Drodzy Czytelnicy, musimy wiedzieć, że każdy ma prawo żyć na tym świecie i też każdy z nas ma swój głos. Niepowinniśmy się zapatrywać na tych, co takiej jedności sobie życzą, w której jedni by rządzili, a drudzy tylko słuchali. Weźmy lepiej przykład z naszych Francuzów, a choćby i z Belgów. U nich jest zupełnie inaczej i zgodzą się dużo lepiej od nas. Są to narody, które potrafią się rządzić jako prawdziwi demokraci. Ale my Polacy podług nich jesteśmy daleko w tyle.

Teraz jeszcze chcę coś nadmienić obywatelowi Janowi Wojtczakowi. Pisze on w artykule dyskusyjnym jako mamy Polskę wolną suwerenną i niezależną.

Jakaż to jest wolność, kiedy w Polsce tylko ma głos Rada Narodowa i P.P.R. no i O.P.O., a co do wyborów do Sejmu Polskiego, czy też były wolne? Jak to nasz obywatel rozumie taką wolność? Tak my wolności nie pojmujemy.

Bezpartyjny T. K. (Belgia)

Wyjazd żołnierzy z Anglii do Polski

Londyn. — Została tu zawarta umowa pomiędzy Ambasadą R. P. a władzami angielskimi, w myśl której do dnia 10-go maja br. repatriowanych będzie 15.000 żołnierzy. Władze brytyjskie przyrzekły, że plan ten zostanie utrzymany w dalszym ciągu tak, by w ten sposób umożliwić wyjazd 15.000 repatriantów miesięcznie.

W dniu 31-go marca br. odszedł statek „Eastern Prince", który zabrał 1.800 osób, w tym 500 osób cywilnych. 1-go kwietnia wyruszył „Medina Victory" z 1.300 żołnierzy, 10-go kwietnia odszedł „Clan Lamont", mając na pokładzie 1.450 osób; 30-go kwietnia odejdzie statek „Marine Raven", który zabierze 2.000 pasażerów. 4-go maja odejdzie ponownie „Eastern Prince" z 1.800 osób, 7. 5. „Medina Victory" z 1.300 i wreszcie 10. 5. statek „Clan Lamont" odwiezie do Polski dalszych 1.400 repatriantów.

Konsulaty polskie w Londynie i Glasgowie załatwiają codziennie około 500 zgłoszeń na wyjazd do Kraju.

Ameryka. jako pośrednk między Egiptem i W. Brytanią

Moskwa. — Źródła rosyjskie podają, iż Stany Zjednoczone skłaniają się jakoby do odegrania roli pośrednika w sporze pomiędzy Egiptem i Wielką Brytanią odnośnie przyszłości Sudanu.

Generał Marshall, biorący obecnie udział w Konferencji moskiewskiej powiedział, iż jest mu znaną możliwość pośrednictwa, ale brak bliższych szczegółów, czy z jego strony wyszła jakąś zasadnicza inicjatywa w tym kierunku.

Persja zażądała pożyczki 65 milionów funtów z Banku Międzynarodowego

Londyn. — Persja zwróciła się do Międzynarodowego Banku z prośbą o pożyczkę 65 milionów funtów na wykonanie 7-letniego planu wielkich reform.

W przemówieniu, wygłoszonym również przez radio, Szach perski Mohammad Reza Pahveli wzywał swych poddanych do jedności i oświadczył, iż dobrobyt i powodzenie zależą od ilości pracy, od gorliwości zapału każdego obywatela".

Mówiąc o przyszłości kraju, Szach perski powiedział: „Persja jest krajem bardzo bogatym w zasoby naturalne i każdy powinien mieć dosyć pożywienia, ubrania i własny dom".

Niestety, na razie z bogactw perskich korzysta tylko szczupłe grono osób.

Amerykanie przyznają pożyczkę Korei

Szanghaj. — Dr. Rhee, przywódca polityczny ruchu niepodległościowego na Korei, wizytując Chiny na zaproszenie marszałka Czankaiszeka, oświadczył, iż Prezydent Truman przyrzekł udzielić Korei 150 milionów funtów pożyczki z chwilą gdy rząd niepodległej Korei będzie uznany formalnie przez obce mocarstwa.

Partia komunistyczna ma trudności w Nowym Jorku

Nowy Jork. — Gubernator generalny stanu Nowy Jork, Dewey, zakazał Partii Komunistycznej wszelkiej działalności, dopóki nie przedstawi władzom dokładnej listy swoich członków.

Całkowite zaćmienie słońca widoczne będzie 20. maja w Brazylii

Waszyngton. — Dnia 20. maja b.r. widoczne będzie w Brazylii całkowite zaćmienie słońca. Trzynastu uczonych amerykańskich uda się do Brazylii specjalnie dla zaobserwowania tego zjawiska. Jako punkt obserwacyjny wybrano miejsce, położone 640 km. od Rio de Janeiro.

Zaćmienie fotografowane będzie z wysokości 9.000 m. z samolotów. Aparat fotograficzny, skierowany ku ziemi, starać się będzie uchwycić bieg cienia księżyca na ziemi. „Latające laboratorium" badać będzie promienie kosmiczne a aparaty, unoszone przez balony, zarejestrują natężenie promieni kosmicznych w stratosferze. Specjaliści zbadają również wpływ zaćmienia na warunki atmosferyczne. Przebieg zaćmienia poza tym będzie filmowany a równocześnie nadawany będzie z Brazylii reportaż radiowy.

Amerykańska ekspedycja obserwować będzie zaćmienia słońca

Waszyngton. — 20-go maja br. specjalna ekspedycja amerykańska, składająca się z oficerów lotnictwa i uczonych amerykańskiego geograficznego Instytutu, uda się do miejscowości Bocayura, w Brazylii, by obserwować całkowite zaćmienie słońca.

Czy wybuch wulkanu Hekli jest zjawiskiem atomicznym?

Reykjavik. — Według oceny rzeczoznawców i uczonych, wulkan Hekla wyrzucił już około 250 milionów ton lawy, od 8 dni, tz. od czasu, gdy rozpoczął swoją ożywioną i niebezpieczną działalność.

Niektórzy uczeni twierdzą, iż wybuch Hekli może być następstwem wydzielania się podziemnej energii atomowej. Inni zaś uczeni utrzymują, iż jest to wynik tarcia wewnętrznej skorupy ziemskiej.

Zwycięzcy Niemiec stają się ich opiekunami...

Bevin i Marshall na śladach Lloyd George'a

Organ „Związku Polskich Ziem Zachodnich" przypomina, że przed lat tysiącem wschodnią granicą germańskich plemion była rzeka Saala i Elba w swoim dolnym biegu, krajami zaś leżącymi na wschodnich kresach germańskich siedzib była Bawaria i Turyngia.

Na zachodnim brzegu Saali w sercu dzisiejszej Turyngii — kraju dziś w Rzeszy Niemieckiej zajmującego raczej zachodnią niż centralną jej część — powstał pierwszy spisek przeciwko Słowianom zajmującym dorzecza Elby, Odry, Wisły i dalszych terenów wschodnich Spisek ten, którego historia obecnie liczy równo około tysiąca lat, awansował w okresie późniejszym do rzędu naczelnego nakazu niemieckiej racji stanu zamykającego się w popularnym haśle „Drang nach Osten".

W okresie niespełna kilku wieków niszcząc po drodze krwią i żelazem kulturę zachodnich Słowian torują sobie Germanie drogę do dorzecza Odry.

Tysiącletnia ekspansja niemiecka zawiodła ich nad Wisłę i wschodnie wybrzeże Bałtyku. Niemcy utrzymując swoje pierwotne granice zachodnie, rozszerzyli własne terytorium co najmniej trzykrotnie kosztem Słowian. Ale ta tysiącletnia ekspansja niemiecka na wschód pozostawiła nie tylko rezultaty w postaci rozszerzonego terytorium niemieckiego miała ona kolosalny wpływ na psychikę narodu niemieckiego, która kształtowała się w ciągu całego tysiąclecia pod wpływem ciągłego ataku zdobywczego na wschodzie W ten sposób wytworzyło się ogólne przekonanie w narodzie niemieckim, że zdobyczy terytorialnych należy szukać na wschodzie, a to przekonanie i ta prawda powoływała znowu konieczność wychowania typu „Raubrittera", który miał te zdobycze wschodnie realizować.

Ten niemiecki rycerz-rozbójnik, późniejszy ideał i prawzór pruskiego militaryzmu, nie uznaje w walce żadnych zasad i nie przestrzega żadnych praw zwyczajowych. Napadać, zabijać i grabić — to jest jedyny jego cel Ponieważ na przestrzeni całego tysiąclecia postęp germanizmu na wschodzie był ciągły, a ziemie raz zagrabione najczęściej nie odzyskiwały już wolności mimo nawet przegranych wojen, przeto germański zdobywca przyzwyczaił się do bezkarności. Wszystkie jego zbrodnie szły w zapomnienie lub puszczane były płazem przez szkodliwą i w tym wypadku samobójczą łaskawość słowiańską.

Historia stosunków polsko-niemieckich mówi nam, że zawsze z chwilą przegranej Niemcy znajdowali sobie jakichś protektorów biorących w obronę napastnika i uzasadniających popełnione przez niego zbrodnie. Raz był to cesarz rzymski, innym razem znowu panowie katolicy i książęta niemieccy, zwracający się do Watykanu o pomoc, lub wreszcie nieodpowiedzialni mężowie stanu.

Skutkiem tych udanych zabiegów dyplomatycznych była wciąż wzrastająca w narodzie niemieckim chęć agresji, a humanitaryzm metod walki został zastąpiony przez zbrodniczy instynkt mordowania, który osiągnął swój szczyt w ostatnim wydaniu hitlerowskim.

Z tego można i należy wyciągnąć jeden zasadniczy wniosek: moralnymi sprawcami niemieckich zbrodni, a więc i do pewnego stopnia współodpowiedzialnymi za nie są nie tylko Niemcy ale i wszystkie te czynniki, które w historii stosunków międzynarodowych kiedykolwiek przyjmowały rolę protektorów i obrońców niemieckiej racji stanu.

Dziś rolę tę przejęli na siebie pp. Bevin Marshall. W roku 1919 rolę tę spełniał Lloyd George. 200 lat temu opiekunem Fryderyka II była także W. Brytania, wówczas w walce z Francją.

Syjoniści dążą do stworzenia rządu narodowego

z siedzibą w Nowym Jorku

Jerozolima. — W najbliższym miesiącu odbędzie się w Nowym Jorku zebranie ogólne Naczelnej Rady Syjonistów, która dąży do stworzenia Prowizorycznego Rządu Żydowskiego dla Palestyny z siedzibą na razie w Ameryce.

Z żądaniem powyższym wystąpił Altman przewodniczący rewizjonistycznej partii Syjonistycznej w Palestynie.

Domaga się on likwidacji „Agencji żydowskiej", jako zbyt uległej Brytyjczykom i powołania wolnego rządu dla przyszłego państwa żydowskiego w Palestynie.

Rząd ten podjąłby politykę, zmierzającą do zerwania ze współpracą i reżimem mandatowym i wezwałby całe społeczeństwo żydowskie do nieposłuszeństwa wobec władz brytyjskich.

Altman pragnie, by żydzi palestyńscy odmawiali Brytyjczykom płacenia podatków i nie uznawali sądownictwa brytyjskiego oraz uchylali się od umożliwiania wszelkiej kontroli i rewizyj dokonywanych przez władze wojskowe.

Oświadczył on: „Odkiedy rząd brytyjski wydał nam wojnę, musimy zająć taką linię polityczną, któraby zerwała z wszelką współpracą z wielką Brytanią".

Tymczasem w Radzie Ogólnej partia Rewizjonistyczna żydowska na 77 członków posiada jedynie 8 członków, na których może liczyć w swych atakach na „Agencję żydowską". Są to członkowie skrajnej prawicy syjonistycznej. Partia ta straciła bardzo dużo od 1944 roku t.j. od śmierci Żabotyńskiego, który był założycielem tej partii.

Część Syjonistów popiera politykę „Agencji żydowskiej" od czasu, jak „Agencja" wystąpiła z żądaniami niepodległościowymi.

Klęska zaś ostrożnej polityki Dr. Chaima Weizmanna pozbawiła rewizjonistów wielu momentów, które przyciągały żydów do tego ruchu niepodległościowego.

Rewizjoniści łączyli się i łączą nadal zawsze z elementami najbardziej skrajnymi. Stąd o ruchu tym panuje opinia, iż partia ta jest „rewizjonistyczną w dzień, a w nocy zasila szeregi „Irgun Zwei Leumi".

W ostatnim tygodniu Moshe Sneh, członek „Agencji żydowskiej" oświadczył, iż należy w najbliższym czasie powołać naczelny Komitet Wykonawczy, który obejmie wszystkie ugrupowania żydowskie, łącznie z Rewizjonistami, tak prawicowymi, jako też ugrupowaniami lewicowymi.

Rewizjoniści domagają się w swym programie maksymalnym między innymi włączenia Transjordanii do Palestyny, jako państwa żydowskiego.

Altman, wzywając do niepłacenia podatków, powiedział, iż żydzi płacą 70% podatków, a Brytyjczyny wydają te pieniądze na utrzymanie policji i więzień, w których obecnie zamyka się żydów.

W walce z „Agencją żydowską" najsilniejsza organizacja terrorystyczna „Irgun" oświadczyła przez radio, iż Dawid Ben Gurion przewodniczący „Agencji żydowskiej" jest nowym Kiereńskim w walce narodowej, jaką żydzi prowadzą obecnie o niepodległość.

Jak funty angielskie finansowały akcję terrorystów w Palestynie

Paryż. — Brygada finansowa policji francuskiej zatrzymała 13 grudnia 1946 roku pewną bandę międzynarodową, której szefem był Max Intrator i Karol Bitter. Kierowali oni handlem dewiz pomiędzy Francją i Egiptem.

Intrator, albo „Czarny Max" zamieszkiwał luksusowy hotel „Lincoln" w Paryżu, skąd dostarczał wielu swym współpracownikom cudzoziemcom znacznej ilości franków na zakup funtów i czeków.

Policja po aresztowaniach ustaliła, iż Bitter, którego brat mieszka w Palestynie, przekazywał znaczne sumy pieniędzy do Tel-Avivu dla tajnej organizacji „Irgun Zwei Leumi".

Członkowie Scotland Yardu przybyli do Francji, by zbadać na miejscu sprawę.

Równocześnie proces w Londynie Mrs Edny Clayton naprowadził na odkrycie skandalu Oskarżona nabywała wielkie ilości franków, sprzedając funty szterlingi po 650 franków. Ustalono między innymi, iż wystawiła tenisiście Władymirowi Landau czek na 50 funtów. W jakiś czas czek ten znalazł się w rękach Maxa Intratora, który przekazał go do swego banku w Kairo.

Policja brytyjska mogła ustalić, iż dzięki takim operacjom bankowym Intrator finansował tajną imigrację żydowską Był on również sprężyną szmuglu złota i szlachetnych metali pomiędzy Francją i Anglią. 6 członków jego bandy zostało aresztowanych.

W tym samym czasie wielu turystów brytyjskich zostało skazanych za uprawianie handlu dewizami w Monte-Carlo. Mianowicie nabywali oni franki od ludzi należących do bandy Intratora i Bittera.

Rząd federacyjny byłby wygodniejszy niż rząd centralny zjednoczonych Niemiec

Paryż. — Omawiając w artykule wstępnym różnice zdań, jakie wyłoniły się na Konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie podczas dyskusji nad przyszłym rządem niemieckim. „Le Monde" pisze m.in.:

„Istnieje jednak argument i to bardzo mocny, na rzecz reżimu tymczasowego na podstawie federacyjnej Mołotow z pewnością, zdał sobie z tego sprawę i dlatego czyni swoim trzem partnerom ustępstwa, godząc się na to, by policja podlegała rządom państw związkowych. Niemcy federacyjne byłyby bowiem mniej krępujące dla okupantów".

„Różnice zdań czterech ministrów nie ustałyby po podpisaniu traktatu o Niemczech lub z Niemcami. Kiedy mówi się o nadaniu im rządu demokratycznego, nie ulega wątpliwości, że jeden myśli o demokracji na modłę rosyjską, a trzej inni o demokracji na modłę zachodnią Rząd niemiecki, wyposażony w wielką władzę, niechybnie wyzyskiwałby tę sprzeczność. Położenie Aliantów mogłoby z tej przyczyny ulec szczególnemu osłabieniu Jeśli zaś znaczna część władzy przypadłaby rządom państw związkowych, każdy okupant w dalszym ciągu wywierać będzie wpływ na państwa w swojej strefie, jak to działo się dotychczas; stosunki z rządem centralnym byłyby wskutek tego uproszczone"...

Nowa armia angielska będzie szkolona w Niemczech

Londyn. — Jak wiadomo, projekt rządowy w sprawie powszechnej służby wojskowej ma być zmieniony, jeżeli chodzi o termin służby, z 18 do 12 miesięcy. Rząd motywuje tę redukcję tym, że wojska brytyjskie nie mają już potrzeby stacjonowania w Indiach, Burmie i Egipcie. Spodziewanym jest, że wkrótce OZN przejmie mandat Palestyny, wobec czego i ta sprawa odpadnie, a w krótkim czasie wojska brytyjskie opuszczą Austrię i Grecję. Jedynie więc okupacja brytyjska w Niemczech potrwa dłużej. Szef sztabu, akceptując projekt skróconego czasu służby wojskowej, oświadczył, że całe wyszkolenie wojsk brytyjskich odbywać się będzie na terenie Niemiec.

O kontrolę zbrojeń i bomby atomowej

Lake-Success. — Rada Bezpieczeństwa ciągle jeszcze obraduje nad kontrolą dla stwierdzenia, czy państwa stosować się będą do przyjętych w sprawie rozbrojenia zobowiązań. „Le Monde" pisze w tej sprawie o stanowisku Rosji m. in. co następuje:

„Rzeczoznawcy sądzą, że dla krajów o wielkiej rozciągłości, jak Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone, jedynie skuteczną byłaby taka metoda: samoloty Organizacji Narodów Zjednoczonych krążyłyby wszędzie i robiłyby zdjęcia które wykrywałyby odbywające się prace, zwłaszcza dla wydobycia uranium".

„Delegat sowiecki sądzi, że należałoby ograniczyć się do kontrolowania deklaracyj każdego rządu, dotyczących doświadczeń i użycia energii atomowej w danym kraju. Jest to akurat metoda, używana po r. 1919 przez komisję kontroli wojskowej w Niemczech. Za każdym razem, gdy chciała przeprowadzić wizytację, władze niemieckie były o tym powiadomione kilka dni naprzód Oczywiście, nigdy nic nie znajdowano".

„Jeżeli p. Gromyko tak rozumie kontrolę międzynarodową nie warto o tym mówić. Dyskusje nad rozbrojeniem będą tak samo daremne jak w r 1934 Ze strony sowieckiej zasłaniają się suwerennością narodową. Ale organizacja międzynarodowa nie jest możliwa, jeśli nie nastąpi zrzeczenie się granicy części tej suwerenności".

Warunek zgody sowieckiej na kontrolę energii atomowej

Lake-Success. — Jak już donosiliśmy, delegat Związku Sowieckiego, Gromyko w komisji energii atomowej OZN, wyraził zasadniczo zgodę Rosji na międzynarodową kontrolę energii atomowej Jednym z warunków przyjęcia planu kontroli międzynarodowej przez Rosję, jest zniesienie w raporcie komisji wzmianki o powołaniu się na nadzór międzynarodowy nad energią atomową.

LAKE-SUCCESS. — Komisja rozbrojeniowa Rady Bezpieczeństwa, sześcioma głosami przeciwko pięciu, uchwaliła utworzenie podkomisji, złożonej z 5 państw, będących stałymi członkami Rady. Zadaniem podkomisji będzie opracowanie wniosków o międzynarodowym rozbrojeniu.

Przeprowadzka za jednego dolara

P. Adrian Pelt, zast. sekretarza gen. Narodów Zjednoczonych, wręcza czek na jednego dolara p. James O'Neill, przewodniczącemu „Lincoln Warehouse Corporation", w Nowym Jorku. Towarzystwo to zajęło się przewiezieniem urządzeń Narodów Zjednoczonych z tymczasowej siedziby w Hunter College w Bronx, do obecnej siedziby w Lake Success. Przeprowadzki dokonało za jednego dolara.

Zderzenie się dwóch samolotów myśliwskich nad Nankinem, 3 zabitych, 1 ranny

Nankin. — Niedaleko lotniska wojskowego koło Nankinu doszło do zderzenia dwóch chińskich myśliwców. — Oba samoloty spadły, rozbijając się w pobliskiej wiosce. Dwóch pilotów poniosło śmierć. Spadające samoloty zabiły jednego wieśniaka chińskiego, a innego raniły.

Mimochodem

Błędne koło

Czym dalej w las, tym więcej drzew... Czym dalej w czas — więcej zła siew, o szczęściu bajki i strajki... strajki...

Bo jakżeż?... Ludzie się nie rozumieją. Jedni chcą poprawy swego bytu, a drudzy sprzeciwiają się uszczupleniu swych dochodów. Jedni chcą zniesienia drożyzny, a drudzy popędzają ją bacikiem zysków galopu.

Błędne koło i wyścig do mety z napisem: katastrofa!

Lecz mówmy obrazowo.

Pewien nowobogacki, który na czarnym handlu zarobił grube miliony, przystanął obok budującego się domu. Podzwaniają kielnie, stukają młodki. Wapno — cegły — ruch jak w ulu.

— Po ile godzin dziennie pracują ci ludzie? — pyta nowobogacki stojącego obok majstra.

— Oczywiście, po osiem.

— Osiem?... Lecz kiedyż oni, u licha, mają czas, aby zarobić pieniądze!

To się nazywa powojenna mentalność!

Jak świat szeroki słyszy się tylko o wybuchach: wulkanów i strajków. Konflikt za konfliktem. Nawet w bogatej Ameryce — ba, nawet w mającej świecić przykładem Organizacji Zjednoczonych Narodów!

Niedawno temu odbył się wiec 1.700 urzędników tej na nadziei ludów zbudowanej instytucji, którzy domagali się podwyższenia swych zarobków.

A jakże, przybył osobiście p. Trygwe Lie, sekretarz generalny i główny zwierzchnik urzędników OZN. Dyskusja była bardzo gorąca, lecz ostatecznie doszło do porozumienia i wzajemnych ustępstw.

— Panowie i panie, nie zapominajcie, że stoimy na świeczniku — rzekł na zakończenie p. Trygwe Lie. Powinniśmy przez wykazywanie dobrej woli świecić światu dobrym przykładem.

Na to odezwał się dziekan korpusu urzędniczego:

— Zgoda!... Lecz prosimy o danie nam środków do życia, abyśmy mogli propagować ten dobry przykład.

Czyż potrzeba komentarzy?...

Albo w dalekich Indiach, w mieście Nagpu zastrajkowali pracownicy, dbający o czystość miasta. Motyw ich strajku taki sam jak wszędzie.

Zebrał się rząd prowincji o tejże nazwie co i miasto. Stwierdzono pustki w kasie i niemożliwość zaspokojenia żądań robotników miejskich. Wiadomość tę strajkujący przyjęli z wielkim niezadowoleniem i pracy nie podjęli. Tymczasem w mieście zapanował brud i groźba wybuchu epidemii.

Wówczas prezydent Raavi Shankar, ministrowie, a za ich przykładem cały personel rządu, wzięli miotły i wiadra i pod eskortą policji zaczęli czyścić miasto.

Pracownicy miejscy przerwali strajk i nastąpiła zgoda.

Lecz to było w Indiach...

Sławmond

Kryzys finansowy w Rumunii

Bukareszt. — Rumunii grozi kryzys gospodarczy i finansowy. Po ostatnich kalkulacjach rząd rumuński nakazał 7-krotną podwyżkę płac dla pracowników państwowych oraz dla robotników przemysłowych, co wymaga podniesienia o 50 proc. ilości banknotów rumuńskich będących w obiegu.

Od 1 stycznia, od kiedy Narodowy Bank rumuński został unarodowiony, nie podano już do publicznej wiadomości ilości banknotów będących w obiegu.

Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że ciężkie przemysły rumuńskie takie, jak: stalownie, fabryki żelazne, kopalnie nafty i węgla stają wobec tzw. „kryzysu środków płatniczych" z powodu braku potrzebnej ilości banknotów obiegowych i braku kredytów w Bankach rumuńskich.

Równocześnie ceny za towar codziennego użytku wzrastają codziennie, a wraz z nimi ceny za złoto i za dewizy na t.zw. „wolnych rynkach" w Rumunii.

Od ostatniego poniedziałku np. cena za złoto podwoiła się. Inflacja zwiększa się z dnia na dzień.

Około 20 kwietnia spodziewana jest przemiana wartości lei.

Brytyjskie koła finansowe wyrażają opinię, iż Rumunia przeżyje kryzys podobny, jaki przeszły Węgry w roku ostatnim. Te same źródła podają, iż w dniu 8 kwietnia br. za dolara płacono 630.000 lei, a za funt 1,200.000 lei. Przed wojną funt angielski sprzedawano po 800—1000 lei.

W obronie nauczania religii w szkołach węgierskich

Budapeszt. — Komisja robotnicza, składająca się ze 150 delegatów węgierskich ciężkiego przemysłu udała się do Premiera węgierskiego, by zaprotestować przeciwko zniesieniu nauczania religii w szkołach.

Akcja ta jest rozdziałem z walki, jaka toczy się na Węgrzech pomiędzy zwolennikami obowiązkowego nauczania religii w szkołach i partią komunistyczną, która domaga się zniesienia obowiązku nauczania religii.

W Steigen doszło do zamieszek pomiędzy studentami katolickimi a zwolennikami P.K. 38 studentów zostało aresztowanych. Wielu profesorów zostało zawieszonych w swoich czynnościach.

Zniesienie nauczania religii w szkołach węgierskich jest następstwem układów pomiędzy Premierem Ferenczi Nagym a partiami lewicowymi.

130 posłów z partii „Drobnych posiadaczy" domaga się dymisji Premiera, który jest całkowicie opanowany przez komunistów. (CIC)

Protest amerykański w Belgradzie

Belgrad. — Zastępca sekretarza stanu, Dean Acheson, zaprotestował w Jugosławii przeciw zabieraniu przez Jugosłowian własności włoskiej w Trieście. Zabierane urządzenia przemysłowe i inne znajdują się obecnie w strefie jugosłowiańskiej, ale po wejściu w życie traktatu pokojowego, znajdą się na obszarze wolnego miasta Triestu.

Wiadomości krótkie

HANOWER. — Głód książki w Niemczech jest olbrzymi. Ostatnio księgarze otrzymali np. zamówienie na 700.000 egzemplarzy książki Nanda Herbermanna pt. „Poświęcona przepaść" omawiającej obóz koncentracyjny w Ravensbrück.

BUDAPESZT. — 11 kwietnia b.r. rozpoczęła się na Węgrzech i w Czechosłowacji wymiana mniejszości narodowych, która trwać będzie 7 dni.

OSLO. — Finlandia ma dostarczyć Norwegii 200 domków drewnianych wzamian za śledzie. Wymiana przedstawia wartość 200 tysięcy funtów.

ATENY. — Greckie wojska rządowe ogłosiły, że otoczyły w Tessalii północnej 2.500 partyzantów. Między partyzantów rozrzucono ulotki, zapewniające amnestię wszystkim, którzy złożą broń.

OTAWA. — Kanadyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdza wiadomość iż Dana Wilgress, były ambasador kanadyjski w Moskwie, nie powróci na swe stanowisko.

RIO DE JANEIRO. — Nowa Konstytucja brazylijska, która weszła ostatnio w życie, uznaje Suwerenność Boga, prawa i obowiązki ludzi wobec kościoła, prawa rodziny, nierozerwalność małżeństw i wolność wyznania religii. Jak z tego widać, praca kościoła katolickiego w Brazylii wydała owoce. (C.I.C.)

MEKSYK. — Były sekretarz w meksykańskim ministerstwie spraw zagranicznych przyjedzie pod koniec kwietnia b.r. ze specjalną misją dyplomatyczną do Belgii, Francji i Szwajcarii.

TOKIO. — Japonia liczy obecnie 15 okręgów kościelnych z 404 księżmi, z których 151 jest Japończykami. Katolików jest w Japonii 108.324, przy czym więcej, niż połowa bo 54.502 zamieszkuje diecezję w Nagasaki. (C.I.C.)

HONOLULU. — Wzniesiono tu nowe liceum katolickie kosztem 250.000 dolarów. Na wyspach hawajskich znajduje się już 7 gimnazjów 23 szkoły powszechne i jedno seminarium katolickie.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

220) (Ciąg dalszy)

Na pustyni kamiennej drobny żwir, pochodzący ze startych skał, pokrywa spękany płaskowyż. Arabowie nazywają tę równię hamadą. Każda burza łamie skorupę hamady, jak pokrywę garnka, wybija w niej doły, jary, doliny, wyrwy, wąwozy, wądoły, ślepe, fałszywe wadi o stromych ścianach, zębatych jak blanki kaszteli. Na widnokręgu rysują się góry, płonące czerwonym odblaskiem. Wiatr je kruszy i rozwiewa.

Nie wszystkie przecie wiatr kruszy jednako. Nie rzadko dolna warstwica zamienia się skorzej w pył niż górna. Natenczas olbrzymia, płaska płyta pozostaje w powietrzu niby dach, niby stół olbrzymów wsparty na kolumnach skał, niby świątynia nieznanego boga. W cieniu tych gór stołowych całe wojsko chroni się przed żarem słońca. Kreśląc trwożnie znak Krzyża świętego, Latyńcy rozglądają się, gdzie są wielkoludy, które płyty te ustawiły i wzniosły. Niewątpliwie tu się znajduje ojczyzna potwora Kuchulina, którego zwyciężył Keus ,dobry podczaszy, lub olbrzyma Fier à Bras, czyli Tęgołapa, któremu morze było po kolana.

Groźni ci władcy nie znoszą widno obrazu zieleni, gdyż rzadkie żyjące tu rośliny zatraciły ulistnienie, uzbrajając się natomiast w długie, ostre kolce. Strzegą nimi odrobiny zdobytej z trudem wilgoci. Skąpą zieleń łodygi pokrywają nalotem szarego wosku, by ustrzec ją od słońca, co wszystko pożera.

Wymęczone korzenie nie zawsze zdołają się uczepić skały. Oderwane kłęby krzewów wiatr pędzi po hamadzie. Podskakują, biegną, gonią idących niby cudaczne zwierzęta, niby poczwarne karły pozostające na usługach niewidzialnych olbrzymów rządzących krajem.

Palący, suchy wiatr roznosi także po skalistej równi zaklęte, dziwne róże jerychońskie. Lekkie, wyschłe, na pozór zamarłe. Nie znającym ich rycerzom ukazuje je biskup. Opowiada, że to zwiastuny Ziemi Świętej, że zeschły ten wiórek od lat po pustyni nieurodzajnej miotany, byle zachwycił wody, rozwinie się, zazieleni, pocznie żyć na nowo....

Słuchają obojętnie, nie wierząc, by oni kiedykolwiek na wzór róży jerychońskiej znowu żyć zaczęli Nieznane poprzednio ich prostym krzepkim naturom uczucie: rozpacz, ogarnęło wszystkie głowy. Nie dbają już o nic. Nie myślą o niczym. Idą — do chwili, gdy padną.

Bo choć różne są pustynie: słone morze na czerwieni, barwne zwidy, drgające w powietrzu, śpiewające piaski, spękana hamada — wszystkie mają jedną wspólną cechę: są okrutne i nieubłagane dla każdego żywego stworzenia, palące żarem, nie znające wody.

Tydzień, dziewięć dni, dziesięć dni, dwa tygodnie idą krzyżowcy przez spaloną głuszę, a wody wzięli ze sobą zapas wystarczający na trzy dni! Nie przypuszczali, by pustynia jakakolwiek mogła rozciągać się szerzej. Nie wiedzieli. Nikt im nigdy nie powiedział. I suną teraz w powietrzu rozpalonym do białości, wyschli, na poły już konający. Wąż pochodu wielkiej armii wydłuża się w nieskończoność. Ciągnie się mostem przez całą pustynią. Czoło jeszcze posuwa się zwolna, koniec zostaje w miejscu nieruchomy i nigdy już się nie ruszy. Coraz liczniejsze trupy niby drogowskazy znaczą ten szlak męczeński. Padają na ziemię, by już się nie podnieść, konie, bydło pędzone na rzeź, psy, sokoły, dzieci, kobiety, pachołcy, rycerze. Co chwila ktoś ubywa z szeregów. Którzy się jeszcze trzymają na nogach, suną błędnym krokiem biczowników. Nieprzytomne oczy. Wyschłe usta. Majaczą jak we śnie o wodzie źródlanej... O deszczu....

. . . . . .

W zapadłej twarzy biskupa Ademara żyją jeszcze tylko oczy. Najwyższym wysiłkiem woli stara się opanować myśli i zdawać sobie sprawę z tego, co się wokół dzieje. Zachować do ostatniej chwili świadomość i poczucie odpowiedzialności wydaje mu się najważniejszą rzeczą. Odpowiedzialność! Gdy o niej pomyśli, własna męka ginie z oczu, staje się szczegółem bez znaczenia. On, wódz. Nie pytał dość pilnie o drogę. Nie dowiedział się nic o naturze krajów leżących przed nimi. Podobnie jak inni rycerze, uniósł się dumą i niechęcią do Greków i nie usiłował zmusić ich do udzielenia jasnych i dokładnych wiadomości. Nie naciskał starego lisa Butomitosa. Natknąwszy się na jego wykrętne odpowiedzi, zamilkł i nie pytał więcej.

Teraz już za późno. Mogą jedynie przejść lub zginąć. Odwrotu nie ma. O możliwości odwrotu myślał niegdyś on sam w Bizancjum, w godzinie pokusy — czy, o Boże — jasnowidzenia? Stamtąd odwrót był możliwy Spod Nicei również Teraz już nie. Skończone. (Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
15
Wtorek

Dziś: Anastazji m.
Jutro: Marcelego
Pojutrze: Aniceta p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Sułtan marokański kilkakrotnie w sposób znamienny wspomniał nietylko o jedności Maroka (którego część znajduje się pod zwierzchnictwem Hiszpanii) ale także o jedności z wszystkimi Arabami.

Otóż władców arabskich mamy obecnie kilku, a wśród nich najbardziej tajemniczym człowiekiem jest Azzin Ibn Saud, którego zamiary przeniknęli nieco Amerykanie, a który wyprowadził w pole nawet kapitalistów i nafciarzy anglosaskich.

Amerykanie prowadzili bowiem od 1944 roku rozmowy, które doprowadziły do podpisania umowy w sprawie eksploatacji rozległych pól naftowych. Nafta, to „czarne złoto", którym się chlubi król Arabii i które jest największym jej skarbem.

Układ zawarty z Amerykanami obejmuje koncesje rozciągające się na 440.000 mil kwadratowych nad zatoką Perską.

W tych okolicach, na piaskach zbudowali Amerykanie w rekordowym czasie nowe „miasto naftowe", w Dhahran, gdzie wydobywają dziennie 200 tysięcy beczek ropy, czyli 45 milionów litrów. Dhahran jest dziś największym dostawcą nafty dla floty amerykańskiej.

Atoli władca arabski otrzymuje od każdej beczki 22 centy, co mu przynosi dziennie 44.000 dolarów, tj. ponad 5 milionów franków — powtarzamy dziennie!

Jak widać, sława króla Sauda wzrośnie jeszcze bardziej na rozległych pustyniach Arabii i w świecie, kiedy do innych tajemnic dojdą jeszcze jego tajemnicze bogactwa.

Mekka, którą odwiedza rok rocznie setki tysięcy Muzułmanów, została zaćmiona przez miasto nafty zapewniające Saudowi znacznie wyższe dochody, aniżeli mogli je dać pielgrzymi do świętego miasta Muzułmanów.

W Europie epoka królów ma się ku końcowi, a wśród Arabów raczej jest w pełnym rozkwicie i, jak widzimy, jest interesem, jakich mało na świecie.

List do „Narodowca"

Otrzymaliśmy list następujący:

Do Szan. Pana Redaktora Dziennika „NARODOWIEC"
W LENS (P .de C.)

Szan. Panie Kwiatkowski!

Niniejszym, pozwalam sobie przesłać Szan. Panu moje serdeczne pozdrowienia, i zarazem wiele pomyślności w rozwoju Jego tak pożytecznego i bezwzględnie demokratycznego pisma, idącego drogą prostą i sprawiedliwą, dla pożytku naszej Emigracji.

Tym samym, załączam, Szan. Redakcji moje zupełne uznanie za jej tak sprawiedliwą i słuszną obronę praw demokratycznych.

„NARODOWIEC" zdobył sobie zupełne uznanie i szacunek w sercu każdego Polaka, miłującego swój kraj, swoją Wiarę i swoich bliźnich.

Kończę me krótkie słowa, życząc jeszcze raz Szan. Redakcji pomyślnego powodzenia, i dalszej niestrudzonej pracy, w Jej tak owocnej i pożytecznej służbie, dla dobra ogólnego całej naszej Emigracji.

Kreślę się z głębokim szacunkiem:
Edmund Nagiel — Lyon.

Układ handlowy pomiędzy Francją i Norwegią

Paryż. — W dniu 10 kwietnia br. Francja podpisała układ handlowy z Norwegią. Rzecznik ministerstwa Spraw Zagranicznych, podając o tym do wiadomości, oświadczył, że układ zawarty obowiązywać będzie na okres 12 miesięcy. Norwegia dostarczać będzie Francji tranu, ryb, drzewa, nitratu, cynku, papieru i skóry wzamian za wina, alkohole, artykuły chemiczne, towary tekstylne, maszyny, niektóre urządzenia elektryczne i artykuły kolonialne.

Układ podpisali ze strony Norwegii ambasador norweski w Paryżu, Ludwik Aubert i vice-premier Francji, Pierre-Henry Teitgen, zastępujący nieobecnego Georges Bidault.

Znaczki pocztowe, opiewające na 5 fr. są nieważne

Paryż. — Min. P.T.T. ogłasza, że znaczki pocztowe, opiewające na 5 fr. przestały być ważne od 1. kwietnia b.r. Znaczki 5-frankowe wymienić można na pocztach na inne znaczki do 30. kwietnia.

BRUKSELA. — Jedna z wielkich fabryk belgijskich zajmująca się wyrobem artykułów chemicznych zajmie się obecnie na rachunek Stanów Zjednoczonych produkcją artykułów sanitarnych i środków przeciwko oparzeniom spowodowanym przez energię atomową.

HAGA. — Lotniskowiec holenderski „Karol Doorman" jest pierwszym okrętem, na pokładzie którego znajduje się kaplica katolicka, gdzie stale będzie Najświętszy Sakrament. Jest to kaplica o bardzo małych wymiarach, ale załoga jest dumna i wykazuje wielką troskę o jej utrzymanie. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Wezwanie o pomoc przez radio
odniosło niespodziewany skutek

Warszawa. — 5 bm. do Polskiego Radia w Warszawie zgłosił się agronom powiatowy z Kutna, St. Żywiec, prosząc o nadanie przez radio apelu o lekarstwa dla ciężko chorego synka.

Trzynastoletniego chłopca chorego na astmę, mogło uratować tylko zastosowanie specjalnych leków, których w Polsce za żadną cenę dostać nie można.

Prośba stroskanego ojca została spełniona natychmiast.

Apel nie został bez echa.

W środę dnia 19 bm. nadeszła pocztą lotniczą z Belgii paczka z lekarstwami dla Januszka Żywicy. Wysłała ją firma Ladege s. p. r. 1. Bruxelles, 5, rue A. Gomand. Władze celne zwolniły paczkę od opłaty.

Dary wartości 20 miln. zł. dla polsk. górników

Katowice. — W ramach akcji pomocy dla polskich górników szwajcarska organizacja „Don Suisse" obdarowała górników materiałami, ubraniami i obuwiem na kwotę około 16 milionów złotych. Jednocześnie górnicy otrzymali 7 i pół tony mydła o wartości wolnorynkowej 5 milionów złotych. Mydło to zostało przeznaczone dla najbardziej potrzebujących górników z tych kopalni, wchodzących w skład oddziałów CZZG (Bytom, Zabrze, Ruda, Siemianowice i Knurów), które nie zostały objęte akcją rozdawnictwa tekstylii i obuwia.

Most pontonowy

Warszawa. — Pomiędzy Warszawą a Pragą na Wiśle, na miejsce zniesionego przez kry mostu został oddany do użytku most pontonowy.

Pokłócili się przy szabrze

Warszawa. — Na ławie oskarżonych Wydziału Specjalnego, zasiedli: Augustyniak Stanisława i Urbanek Józef, oskarżeni o zabranie garderoby z mieszkania ob. Rytel, przy Łuckiej 9.

Oskarżeni przybyli do Warszawy w styczniu 1945 r. i wybrali się na poszukiwanie zdobyczy, plondrując opuszczone mieszkania. Zaszli m. in. do mieszkania Rytel, skąd zabrali futra, ubrania oraz bieliznę.

Augustyniak na rozprawie przyznała się do winy. Urbanek wszystkiemu zaprzeczył

Sąd uwzględniwszy skruchę Augustyniak skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata, a Urbanka na 1 rok więzienia.

400 ton zatrutego zboża do walki z myszami

Szczecin. — Ostatnio w Szczecinie odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania przedwiosennej akcji tępienia plagi myszy polnej. Przewidziano, iż w sezonie wiosennym na terenie woj. szczecińskiego będzie rozprowadzone około 400 ton zatrutego zboża i kukurydzy. Powiaty, które w ub. r. ucierpiały najwięcej od myszy, otrzymają zatrute ziarno bezpłatne, inne natomiast (ustali to specjalna komisja) zwrócą za ziarno zatrute ziarno konsumcyjne.

Nowa latarnia w porcie gdańskim

Gdańsk. — W Nowym Porcie w Gdańsku uruchomiona została latarnia morska mieszcząca się na wieży wysokości 30.3 m. Światła latarni są widoczne na odległości 24,115 m. czyli 13 mil morskich. Dla usprawnienia zaś żeglugi dla rybaków w porcie puckim zapalono światła nabieżnika wejściowego, widzialne na 3.700 m.

Pierwszy polski statek w Norwegii po wojnie

Gdynia. — Polski statek „Wilno" przybył do norweskiego portu Narwik. Podróż ta zasługuje na uwagę z tego względu, iż jest to pierwsza podróż powojenna polskiego statku do Norwegii w strefę pasa polarnego. Statek „Wilno" przybył do Narwiku z norweskiego portu Namsos, dokąd przywiózł z Gdyni ładunek węgla. W Narwiku statek „Wilno" ładuje rudę żelazną.

Śmierć przyjaciela przyczyną samobójstwa

Włocławek. — Przy ul. Piekarskiej mieszkał Zygmunt Augsburg, żyjący w wielkiej przyjaźni z jednym z mieszkańców tej samej kamienicy. W przystępie serdeczności przyjaciel przyrzekł Augsburgowi przekazanie po śmierci całego swego majątku.

Trzeba było tragicznego splotu wypadków, że już krótko po tym sąsiad umarł. O Augsburgu zaczęły szerzyć się pogłoski, że on właśnie był sprawcą zgonu Posądzany niesłusznie, tak przejął się oszczerstwami, że we własnym mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Za skradzioną gumę

Poznań. — Przed Sądem Okr. w Poznaniu toczyła się sprawa Leona Wojtysiaka, Tadeusza Kozaneckiego, Józefa Niewiadomskiego i Jana Triebsa, zam. w Poznaniu, oskarżonych o kradzież na szkodę firmy „Stomil"

Skradziona guma sprzedana została następnie za 8.400 zł. Sąd wymierzył oskarżonym najniższą karę przewidzianą w postępowaniu doraźnym i skazał każdego na 3 lata więzienia, zaliczając im dotychczas przebyty areszt śledczy. Ponadto kara złagodzona została do połowy na mocy dekretu o amnestii.

800 lat istnienia Strzelna

Inowrocław. — W b. r. przypada rocznica 800-lecia Strzelna miasteczka oddalonego o 21 km. od Inowrocławia. Strzelno wymienione było po raz pierwszy w dokumentach z r. 1147 jako wieś a wkrótce potem jako miasto i jest jedną z najstarszych miejscowości w Polsce.

Strzelno zasłynęło w ub. r. z odkryć architektonicznych jakich dokonano w tamtejszym kościele pochodzącym z XII w.

Kiełbasa z ryb

Wrocław. — Spółdzielnia rybacka we Wrocławiu przystąpiła do produkcji kiełbasy z ryb. Są one wyrabiane z mięsa rybiego, zaprawione ekstraktem z ości rybnej i innymi przyprawami, a w końcu wędzone.

Ziemniaki Dolnego Śląska zagrożone

Wrocław. — W Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu odbyła się specjalna konferencja, poświęcona przygotowaniu całego społeczeństwa dolnośląskiego do walki z niebezpieczną zarazą ziemniaczaną, a mianowicie stonką ziemniaczaną, zwaną też chrząszczem Kolorado. Jest to najgroźniejszy wróg ziemniaków. Potomstwo jednej pary owadów może zniszczyć kilka ha pól ziemniaczanych.

Pierwsze oznaki tej zarazy zauważono już na pograniczu polsko-niemieckim. Zagraża ona granicznym powiatom, w pierwszym rzędzie pow. Zgorzelec, Szprotowa i Żegań.

W chwili obecnej najgroźniejszym wrogiem jest stonka ziemniaczana. W tej chwili 4/5 całego obszaru Niemiec i około 23 okupacyjnej strefy radzieckiej jest opanowanych tą zarazą.

Na terenie Dolnego Śląska spodziewany jest ten szkodnik w maju br. W roku ub. pojawiła się stonka w kieleckiem, została jednak dzięki energicznej akcji całego społeczeństwa zwalczona. Dla Dolnego Śląska pojawienie się stonki jest tym bardziej tragiczne, że połowę uprawy rolniczej na tych terenach stanowią ziemniaki.

Kat więźniarek w rękach władz

Do Sosnowca przetransportowano 34-letnią Bronisławę Kołodziejową, stałą mieszkankę Szarleja na Śląsku.

Kołodziejowa w okresie okupacji, jako volksdeutschka grasowała w Zagłębiu, a pełniła funkcję „capo" w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Specjalnie dawała się we znaki więźniarkom Polkom i żydówkom, które biła i maltretowała przy lada okazji.

Dolny Śląsk produkuje domki jednorodzinne

Wrocław. — Celem zaspokojenia palących potrzeb budownictwa mieszkaniowego na terenach dotkniętych wojną, wrocławska dyrekcja przemysłu miejscowego rozpoczęła w swych zakładach produkcję jednorodzinnych składanych domków.

Domki te produkowane są z lekkiej masy betonowo-drzewnej, co umożliwia ich szybki i wygodny transport. Dolnośląski domek drzewno-betonowy składa się z trzech ubikacji i jest kompletnie wyposażony w okna, drzwi ,piece i kuchnie.

Teatr Żydowski na Dolnym Śląsku

Wrocław. — Powstał nowy żydowski teatr marionetek. Kierownikiem muzycznym został mianowany znany kompozytor Pryzament.

50 proc. dzieci Śląska zagrożonych gruźlicą

Katowice. — Na Śląsku 50% dzieci jest zagrożonych gruźlicą przejawiającą się na razie w formie gruczołowej zamkniętej. Przez sanatorium PCK w Rabce przeszło od chwili jego otwarcia w maju ub. r. 400 dzieci. 90% pacjentów sanatorium to dzieci robotników i urzędników. Przy sanatorium znajduje się również szkoła.

☐ Na prace inwestycyjne w Wrocławiu Zarząd Miejski przewiduje kwotę 747 mil złotych.

☐ Państwowa Mennica w Warszawie przygotowuje się do bicia monet metalowych wartości 1, 2, 5 i 10 zł.

WARSZAWA. — Na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 10 bm. zatwierdzono projekt ustawy o planie odbudowy gospodarczej który złożony będzie na wiosennej sesji Sejmu. Został również ustanowiony Komisarz Odbudowy Warszawy w osobie inż. Romana Piotrowskiego. Rada Ministrów wysłuchała również informacji min. spraw zagr. Modzelewskiego o przebiegu konferencji moskiewskiej.

WARSZAWA. — W dniu 10 bm. min. spraw zagr. Modzelewski przyjął ambasadora Włoch w Warszawie prof. Ambrogio Donini, który w najbliższych dniach złoży listy uwierzytelniające prezydentowi R.P.

WARSZAWA. — Dn. 27 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów oddziałów woj. Komitetu Słowiańskiego w Polsce, oraz delegatów zarządów Tow. Przyjaźni Polsko-Radz., Polsko-Bułg., Polsko-Jugosłow. i Polsko-Czechosłowackiego.

Warszawa. — Podczas prac budowlanych na Żoliborzu wybuchła mina.

Odłamki miny raniły ciężko dwie osoby: Polaka, Czesława Rybarczyka lat 17 oraz Niemca Karla Folberta.

Łódź. — Władze okręgowe PCK przekazały łódzkiej młodzieży akademickiej duży przydział odzieży, obuwia itp. z darów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Postomin. — W Postominie znajdują się trzy wielkie nowoczesne wędzarnie. Zostały one już uruchomione, jednakże w chwili obecnej ze względu na brak ryb, wydajność ich nie jest wielka. Postomin posiada również fabrykę konserw. Jest ona pod zarządem Zjednoczenia Północnego Przemysłu Konserwowego.

Urzędowe ceny na papierosy, cygara i tytoń

Warszawa. — Ministerstwo Skarbu ustaliło na wyroby tytoniowe następujące ceny:

Papierosy bezustnikowe:

Wawel — 10 zł. za sztukę, Zefir — 7.50 zł. za sztukę, Hel — 5 zł. za szt., Bałtyk — 3 zł. za szt., Tryumf — 3 zł. za szt., Wolność — 2 zł. za szt., Mazur — 2 zł. za szt.

Papierosy ustnikowe:

Belweder — 8 zł. za szt., Syrena — 5 zł. za szt., Śnieżka — 3.50 za szt., Nysa — 3 zł. za szt., Popularne — 1.50 zł. za szt., Partyzant — 1.20 zł. za szt.

Cygara:

El Aliento — 20 zł. za szt., Kopernik — 16 zł. za szt., La Pintura — 12 zł. za szt., Ligia — 10 zł. za szt., Cigarillos — 7.50 zł za szt., Cygaretki — 5 zł. za szt.

Cenę tytoniu fajkowego średniego ustala cennik na zł. 1.000 za kg. zwyczajnego fajkowego na 700 zł. za kg. tabaki „Gdańskiej" 600 zł. za kg. i „Mazurskiej" 500 zł. za kg

Harcerstwo Polskie we Francji

(Artykuł nadesłany)

Ruch harcerski we Francji ma swoją piękną kartę historii. Tu na wychodztwie, harcerz polski w całym tego słowa znaczeniu realizuje piękne prawo harcerskie, wprowadza je w życie i czyn. Każdy hufiec harcerski jest małą komórką samodzielnej i mrówczej pracy, w której to realizuje się trzy podstawowe służby harcerstwa polskiego: **służba Bogu, służba Polsce i służba bliźniemu.**

Twórca i wielki organizator skautingu czyli ruchu harcerskiego **Baden-Powell**, w książce p. t. „Skauting dla chłopców", m. in. powiedział takie słowa:

„Jeżeli każdy spełni swój obowiązek należycie i rzetelnie, zapanuje na świecie większy dobrobyt i szczęście, dojdziemy do tego, za czym od tak dawna tęsknimy: do **zapanowania pokoju i dobrej woli między ludźmi**" Słowa tego pioniera harcerstwa mają swoje głębokie zastosowanie wśród polskich gromad harcerskich, nie tylko w teorii lecz i w praktyce — w życiu codziennym.

Wieloletnia okupacja Francji dała dowody, że i tu na wychodztwie harcerze spełnili swój zaszczytny obowiązek służenia Ojczyźnie i zarazem bliźniemu. W zorganizowanych obozach cichaczem prowadzono intensywnie szkolenie wojskowe zwłaszcza starszej młodzieży harcerskiej, która następnie z bronią w ręku współdziałała z francuskim Ruchu Oporu, by oswobodzić Francję od okupanta.

Już w pierwszych dniach wojny roku 1940-go, harcerze oddali wielkie usługi nie tylko Armii Polskiej, którą organizował śp. gen. Sikorski, lecz i również naszemu wychodztwu i francuskiej ludności cywilnej.

Harcerze pełnili przede wszystkim służbę informacyjną, samarytańską i kantyniarską na dworcach kolejowych rozsianych po całej Francji. Szeregi Armii Polskiej w latach 39 do 44, zasiliło około 1600 harcerzy i harcerek. Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy w 39 i 40 roku u rodzin harcerskich spędziło 450 żołnierzy, a zokazji świąt, harcerki wysyłały żołnierzom paczki, w których znajdowała się znaczna ilość wykończonych przez nie skarpetek i swetrów. — W czasie ewakuacji Północnej Francji służba pomocnicza harcerska działała w dwudziestu miejscowościach.

Dzięki wydatnej pomocy harcerzy, wielu żołnierzy ucieka z niewoli lub jej unika. Przez linię demarkacyjną w departamentach Dordogne i Saone et Loire przechodzi około 300 żołnierzy dzięki pomocy harcerzy i harcerek, przez harcerski punkt graniczny 130 żołnierzy przechodzi do Hiszpanii, by przez Portugalię następnie udać się do Anglii.

Na wybrzeżu morskim dwunastu harcerzy pełni bardzo sprawnie służbę informacyjną i przesyła około 370 meldunków do Anglii. W organizacjach Oporu pracowało ponad 860 harcerzy i harcerek, w tym na wyższych i poważnych placówkach 27-miu.

W strefie wolnej, na 17 kursach, czterystu harcerzy przeszło przeszkolenie wojskowe. Zorganizowano 45 punktów sanitarnych, a ponad 600 harcerek i harcerzy ukończyło kursa samarytańskie. W służbie kurierskiej pracowało 320 harcerek. W normalnej zaś pracy harcerskiej, ZHP. organizuje obozy i kolonie w czasie wojny.

Iluż to harcerzy ginie w czasie akcji wojskowej, w różnych obozach koncentracyjnych czy też rozstrzelanych na mocy wyroków sądów wojskowych. Sądy niemieckie oraz francuskie, współpracujące z okupantem, skazują wielu harcerzy na długoletnie więzienia.

Wiele możnaby przytoczyć jeszcze cyfr, faktów i przykładów bohaterstwa, poświęcenia się harcerzy i harcerek w walce o wolność dla wspólnej sprawy, w walce o wolność Francji.

Dziś, kiedy umikły działa i życie powoli wraca do torów normalnych, mimo piętrzących się trudności materialnych, jak również i politycznych — rozbicia polskiego wychodztwa we Francji na szereg zwalczających się obozów, ruch harcerski wzrasta z dnia na dzień na sile.

W kilkunastu punktach na terenie Francji — nad morzem, w Wogezach i malowniczych okolicach Środkowej i Południowej Francji oraz w Ośrodku Szkolenia Harcerskiego pod Paryżem — setki młodzieży zuchowej i harcerskiej spędziło wakacje. Na świeżym powietrzu nad morzem, czy też wśród pięknych gór i lasów, z dala od dymnych miast fabrycznych i zakopconych osad górniczych, młódź, harcerska nazbierała siły i zdrowia do swej szarej codziennej pracy harcerskiej.

Harcerstwo we Francji — to nie tylko „organizacja" jak wiele innych, ale to **żywy o wielkiej sile dynamicznej ruch młodzieżowy**, wzrastający stale na sile. Boć harcerz we Francji **stoi ponad wszystkimi orientacjami i ugrupowaniami politycznymi — i służy li tylko Ojczyźnie.** Zdecydowaną swoją postawą przeciwstawia się temu wszystkiemu, co jedność wychodztwa rozbija. Jego ideą przewodnią, to przede wszystkim praca nad samym sobą, służba dla bliźniego swojego i — nieustanna praca dla Polski.

Gromada bowiem harcerska — to siła żywa, to kuźnia, w której wykuwa się i wychowuje obywatela, pełnego i świadomego swych zadań i obowiązków.

Artur Leonard Pohl.

Przygody Rafała Pigułki

Już od tygodnia pogoda co dzień,
Raf nie usiedzi zatem w mieszkaniu,
pędzi jak wicher w swym samochodzie
łowiąc melodie we wiatru graniu...

Naprzód i naprzód pędzi wesoło,
wtem stop!... bo z auta uciekło koło,
w szosie zaryła się mocno oś —
psia kość! — na złość!

Nadjechał jakiś ot, rowerzysta...
i Raf z roweru jego korzysta,
pędzi za kołem mknącym po szosie,
aż wiatr zatyka mu dziurki w nosie.
(sł.)

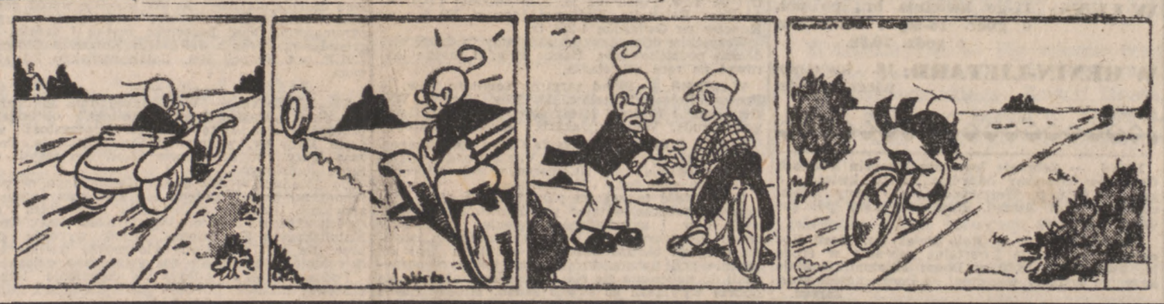

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

32) (Ciąg dalszy)

— Tak sobie pytam, bo myślałam już, że Gabriel tylko chwali się przedemną... a on mówi prawdę — dodała z uśmiechem triumfu i zadowolenia.

Skręciliśmy właśnie w stronę pobliskiego brzeźniaka. Weroninka nagle przystanęła i muskając kwiatem polnym odkryte głęboko ramiona, rzekła z umizgiem:

— Do lasu to już chyba boję się iść z panem, sam na sam.

— Dlaczego? czy jestem taki straszny dla pani? — spytałem, zapalając wolno papierosa.

Odrzekła ze skromną miną z którą jej nie było do twarzy:

— Ee... pan rozumie, do czego ja mówię!... Pewno, że straszny, albo lepiej powiedzieć niebezpieczny dla mnie...

— Zapewniam panią, że nie grozi pani ode mnie żadne niebezpieczeństwo...

Weroninka zaśmiała się cynicznie.

— Z czego się pani śmieje?...

— Z tego, że pan co innego mówi, a co innego myśli. Ja widzę dobrze, że pan papierosa za papierosem pali, bo się chce... ratować...

— Ratować?... Od czego?!...

— Oho, niby to pan nie wie!... Ale pan jest i tak bardzo silny... Gabriel już dawno przypiąłby się do moich ust jak mucha do cukierka, choć — gdzie jemu z panem się równać!... ale on za mną szaleje.

— Właśnie dlatego, że Gabriel za panią szaleje i że jest pani narzeczonym, ja mogę teraz spokojnie palić papierosa...

— Ale przecie Gabriel śpi i będzie spał do południa. Nabrzdąkał się całą noc na fortepianie.

— Myślałem ,że pani zachwyca się jego muzyką, że on dla pani grywa tak cudownie?

Ślazcwna żachnęła się gniewnie i odbiegła parę kroków.

— Jeżeli mamy rozmawiać o muzykowaniu Gabriela, to się lepiej rozejdźmy! Pan zanadto o niego troskliwy... w ogóle!...

— Hm!... tak pani uważa?...

— A tak! — zaśmiała się głośno — i będzie pan mnie przepraszał!...

— Kiedyż to nastąpi?

— Dziś wieczorem w oranżerii.

— Przy Gabrielu?...

— To już moja w tym głowa Niech się pan nie martwi! Ojej, już pójdę sobie! Jeszcze mnie kto z folwarku zobaczy tu z panem i będą opowiadać Bóg wie co!... A Gabriel strasznie zazdrosny...

— I... gotów się ze mną strzelać.

— On nie umie strzelać. Kiedyś mierzył z floweru do wróbli, a strzelił w dach — zachichotała ironicznie. — Już idę! niech pan nie zapomni o oranżerii — rzuciła, błysnąwszy oczami.

Skłoniłem się z przesadną elegancją.

Rozstaliśmy się. Ona poskoczyła żwawo w kierunku oranżerii, ja odszedłem w stronę folwarku, nie oglądając się. Zabawna dziewczyna, ale choć ładna bestia i działa na nerwy, lecz jednocześnie przejmuje niesmakiem tak silnym, że nawet wyostrzony apetyt tępieje pod wpływem tego czegoś, co do niej nie zachęca. Co ten Gabriel w niej widzi, że jest taki zazdrosny o nią?... Czyżby dziewczyna ta, poza wzbudzeniem chwilowej podniety zmysłowej, mogła wzbudzić i miłość?... Biedny Gabriel, udaje dziedzicznego pana na Krążu byle zdobyć łaski swej najbardziej przeciętnej sroczki.

Przed stajniami siodłano mi konia, gdy ujrzałem babkę, wychodzącą z Korejwą ze śpichrza. Powitała mnie bardzo życzliwie, pytając, dokąd jadę.

Odrzekłem, że korzystam z ostatniego dnia pobytu w Krążu, by zwiedzić coś jeszcze w okolicy.

Staruszka przybladła nagle i zwróciła na mnie badawcze, prawie groźne, spojrzenie.

— Już chcesz wyjechać?

— Tak, babciu, czas na mnie. Lękam się, że już nadużyłem gościnności babci i Gabriela.

— Chodź ze mną do pawilonu! — rzekła drótko.

Poszliśmy razem, babka nic nie mówiła, dopiero w swoim pokoju, przytrzymała mnie oczami, jak noc czarnymi i spytała kategorycznie:

— Dlaczego chcesz już wyjechać? Mów otwarcie.

Zapewniłem ją, że spieszę do domu, lecz staruszka wzruszyła ramionami.

— Nie, to nie to! Ty się źle czujesz w Krążu i ciebie emabluje ta sikora z oranżerii. Wiem wszystko, to łajdak dziewczyna, ona chce ciebie usidlić.

— Ależ babciu, widziałem ją parę razy zaledwo.

— Tak ale ona ciebie czatuje... już ty mi nie mów!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji

J. A. Raismes. — W myśl umowy francusko polskiej z lutego br., górnicy, którzy pracowali w kopalniach w Polsce, winni starania o wypłacenie renty za te lata, poczynić w Caisse Autonome. Renta za 19 lat pracy w kopalni francuskiej wynosi 34.200 fr. (rocznie). (3264)

Stały Czytelnik z Courcelles lez Comte. — Do Polski pieniądze można wysyłać. Przekazy załatwia Bank Polska Kasa Opieki, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (3265)

Władysław B. Denain. — Starania o przyznie odznaczenia należy poczynić przez Konsulat Gen .R.P. w Lille. (3266)

Tadeusz D. Piennes. — W myśl zarządzeń polskich władz konsularnych, paszporty będą wydawane tylko tym osobom, które zarejestrowały się. Sprawę należy załatwić z Konsulatem R.P., 10, rue Général Castelneau, Strasbourg (Bas Rhin). (3267)

Teodor G. L'Abbaye de Cendras (Gard). — Adresu nie posiadamy. Wystarczy jednak napisać do Województwa w Katowicach. (3268)

Valnay. — Reklamację należy wnieść w instytucji, przez którą Pan załatwiał sprawę. (3269)

Halina R. Valenciennes (Nord). — Położenia miejscowości Zevel Parnewinkel nie zdołaliśmy stwierdzić. Zwrócić by się należało do P.C.K., który przez swój oddział w Niemczech mógłby Pani udzielić bliższych wyjaśnień. (3270)

Stały czytelnik ze Somme, Nr. 2. — Wszelkich informacji w sprawach pieniężnych może Panu udzielić Bank P.K.O., 1, rue de Varsovie, Lens (Pas de Calais). (3271)

Michał Cz. Longueval (Somme). — Z chwilą, gdy zostanie ratyfikowana umowa polsko-francuska z lutego b.r., zrównująca w uprawnieniach z Francuzami żołnierzy polskich z armii gen. Sikorskiego, powinien Pan wnieść wniosek o przyznanie renty. Ambasada R.P. podała do wiadomości, że zainteresowanych powiadomi odpowiednim komunikatem w prasie w chwili gdy umowa wejdzie w życie. (3272)

Czytelnik z Hanneviller par Bitche. — Marki niemieckie, złożone przez powracających z Niemiec w ośrodkach przyjęć nie zostały jeszcze wymienione. Pokwitowanie należy przeto przechowywać i czekać zarządzeń władz. (3273)

Piotr M. Courcelles par Braine (Aisne). — Wysyłka pieniędzy z Polski do Francji jest zakazana, a możliwa tylko za specjalnym zezwoleniem polskiej komisji dewizowej w Warszawie. Za 100 złotych płaci się 119 franków francuskich (3274)

Edward K. Belford. — Wymienionych książek nie posiadamy. Może znajdzie je Pan w jednej z księgarń, ogłaszających się w naszym wydawnictwie. (3275)

Cz. P. Levier (Doubs). — Zwrócić się ze sprawą do Office du Travail. (3276)

Maria K. Sales Lavalette. — Jeśli Pani przy urodzeniu i zgłaszaniu dziecka w urzędzie stanu cywilnego zadeklarowała je jako dziecko francuskie, przysługuje Pani premia. „Prime de Premiere Naissance" wypłaca się, o ile dziecko urodziło się w okresie dwóch lat po zawarciu ślubu, albo gdy matka dziecka nie ukończyła jeszcze 25 lat. Radzimy zgłosić się w merostwie. (3277)

T. Cz. Lyon. — Panu będzie przysługiwała karta „rezydenta uprzywilejowanego". Starania poczynić należy w komisariacie policji. (3278)

W.C. — Jelenia Góra znajduje się na Dolnym Śląsku, w woj. Wrocławskim. — Przekazane pieniądze przeznaczyliśmy na abonament. (3279)

H.O. (S. et O.). — Pieniędzy z Anglii do Francji nie można przesyłać. Nie wiadomo nam też, kiedy obowiązujące ograniczenia zostaną zniesione (3280)

Paweł J. La Courtine. — Chambre de Commerce w Clermont-Ferrand będzie mogła Panu wskazać urząd, w którym należy zgłosić wynalazek. (3281)

J.S (S. et M.). — Wszelkich wyjaśnień będzie mógł Panu udzielić Wydział Prawny przy Ambasadzie RP., 1, rue Talleyrand, Paris, 7. (3282)

SPORT

Porażka drużyny piłkarskiej Paryża w Pradze

Dzień 13. kwietnia był poświęcony spotkaniom międzynarodowym i międzyokręgowym. Do najważniejszych należało spotkanie Paryż — Praga w Pradze, zakończone zwycięstwem reprezentacji praskiej w stosunku 6—1.

Na froncie mistrzowskim odbyło się jedno spotkanie w II. Lidze Lyon — CAP, które Paryżanie wygrali w stosunku 2—1.

Szczegółowe wyniki spotkań były następujące:

—:-:—

Międzypaństwowe

Anglia — Szkocja 1—1

—:-:—

Międzynarodowe i międzyokręgowe

W Pradze: Praga — Paryż 6—1
w Reims: Luksemburg — Pół-Wsch. 1—0
w Marsylii: Północ — Poł. Wschód 1—0
w Strasburgu: Praga B. — Alzacja 8—0
w Le Havre: Zachód — Normandia 3—0
w Esch-s-A.: Lotaryngia — Luksemb. 3—2
w Bordeaux: Poł. Zach. — Poł. W. B. 3—3
w Niort: Centre O. — Normandia B. 1—0
w Lyonie: Lyon — Bata Zlin 4—2
w Besancon: Fr.Comté — Viktoria Žižkow 2—0
w Nancy: Północ B. — Lotaryngia B. 2—0
w Bruay: Zachód (a) — Północ (a) 2—0
w Orleanie: Pół. Wsch. (a) — Środkowa (a) 4—3
w Mont de Marcan: Poł. Zach. (a) — Środkowo Zachodnia (a) 1—1

—:-:—

O mistrzostwo II. Ligi

CA Paris — Lyon 2—1

—:-:—

Szwedzi i Turcy najlepszymi zapaśnikami w Pradze

W Pradze odbywają się mistrzostwa Europy w zapasach stylu grecko-rzymskim. Po trzech dniach walk eliminacyjnych, prowadzi drużyna szwedzka przed turecką.

—:-:—

Rocznica klubu sp. „Unia" Bruay

Ubiegłej niedzieli obchodził jeden z najstarszych klubów piłkarskich na wychodztwie, Klub Sportowy „Unia" w Bruay en Artois, swoją 23 rocznicę istnienia.

Rano odbyła się na intencję klubu Msza św., po czym Zarząd klubu podejmował członków i gości honorowym winem; w przyjęciu uczestniczyli m. in.: Wice-prezes i Kapitan Związku Piłkarskiego pp. Surma i Roszak.

Po południu o godz. 5-ej odbył się na stadionie miejskim mecz piłkarski między I-szą drużyną „Unii" oraz pierwszą drużyną „Diary" Lievin. Wobec odbywającego się prawie jednocześnie meczu Ligowego na pobliskim stadionie La Buissière spotkanie przyciągnęło stosunkowo mało widzów. Szkoda, bo mecz był ciekawy, a „Unia" za długoletnią, pożyteczną swą działalność na niwie społecznej i sportowej zasłużyła na większe uznanie ze strony społeczeństwa polskiego w Bruay. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Diany" Lievin w stosunku 2—1.

Po meczu Zarząd i członkowie Klubu „Unia" oraz sympatycy i zaproszeni goście zebrali się na sali p. Kukiełczyńskiego na skromną uroczystość. Wśród gości zauważyliśmy m. in. Prezesa i Kapitana PZPN pp. Surmę i Roszaka, p. Wiatrowskiego, Wice-prezesa Zw. Kół Przyjaciół Harcerzy, Prezesa miejscowego „Sokoła". Obecne były również królowa piękności z Bruay i jej damy honorowe p. Helena Michalczykówna, pp. Łucja Kostrzewa i Janina Tomaszewska. Życzenia złożyli: p. Surma w imieniu PZPN, p. Furmaniak w imieniu klubu sport. „Diana", p. Ratajczak w imieniu „Sokoła". Dłuższe okolicznościowe przemówienia wygłosił przedstawiciel „Narodowca".

W miłym nastroju spędzono resztę wieczoru, na wesołych tańcach, do których przygrywała doskonała orkiestra.

Sukces Pogoni Marles w Hazebrouck

Ostatnio Czarna jedenastka bawiła w gościnie w Hazebrouck i na zaproszenie miejscowego klubu rozegrała spotkanie przeciw jednej z amatorskich drużyn londyńskich. Spotkanie odbyło się w obecności 5.000 widzów, było bardzo ciekawe i obfitowało w wielkie napięcia podbramkowe. Drużyny grały równie, przeważnie jednak przyziemnie, pokazując grę piękną dla oka.

W pierwszej połowie Pogoń grała z wiatrem. Ataki były zmienne, jednak niebezpieczniejsze ze strony Pogoni, która też na dwie minuty przed przerwą zdobyła bramkę, jedyną dnia i z nią zwycięstwo. Zdobywcą był gracz Bąkowski T.

Po przerwie Anglicy dążyli do wyrównania. Nie pomogły ani jedenastka ani liczne ich ataki. Pogoń nie dała się speszyć a bramkarz Jazbor bronił z brawurą swej świetyni.

Po 90 minutach pięknej gry, Pogoń wygrała spotkanie. W Hazebrouck pozostawiła jak najlepsze wrażenie i była owacyjnie żegnana.

Cały oddział bez wyjątku zasłużył na pochwałę.

Drużyna Pogoni grała w następującym składzie: Jazbór Cz.; Skowronek J., Ratajczak J.; Piechota Cz., Leszczyński St., Bąkowski St.; Baran Tf., Popiela Wł., Bąkowski Tadeusz, Piechota Fr. i Fiba J.

—:-:—

Sterckx zwycięzcą w biegu kolarskim Paryż-Bruksela

W niedzielę 13. kwietnia odbył się tradycyjny bieg kolarski Paryż-Bruksela. W biegu wzięli udział najlepsi szosowcy francuscy, belgijscy, włoscy i luksemburscy. Zwyciężył Belg Sterckx przebywając trasę 325 km. w czasie 9 godz. 40 min. 2 sekund. 2) Simpelaere (B.), 3) Devreese (Fr.), 4) Janssens (B.), 5) Camellini (Włochy).

Kolarz emigracyjny Marcelak z Pas de Calais przybył do mety 37-my.

—:-:—

Komunikat Tow. gołębi pocztowych

Po następujące zaginione gołębie pocztowe można się zgłosić:

Nr. 237582.46. u p. Maćkowiaka 4, rue d'Ardres, w Saliaumines (P. de C.); Nr. 290989-F-46. u Lavisla André, Coron Cambier, w Estevelles (P. de C.): Nr. 221106-37. u p. Idczaka Józefa 17, rue Maugin, w Houdain (P. de C.); Nr. 297729-F-46. u p. Jean Cordier, rue H. Fourmanoir, w Nomain (Nord); Nr. 318223-F-39. u p. Lefebvre Paul, rue Louis Guislain, w Nomain (Nord); Nr. 287501 (belgijski) u p. Camille Vanklersbilet, 158, rue du Clinquet, w Tourcoing (Nord); Nr. 3331337-46. u p. Pierre Vandenbrische, Chemin d'eau, 32, w Haliuin (Nord); Nr. 27918-46. u p. Cuvelier François, Hameau de Magenta, route de Provin, w Carvin (P. de C.);

Zaginęły następujące gołębie: Nr. 3139770-B-48. p. Lavislas André, Coron Cambier, w Estevelles (P. de C.); Nr. 15395 p. Wilmot Raymond, route d'Aulnoye, w Saint-Rémy-du-Nord, par Hautmont (Nord).

Troska o Szekspira

Dwaj petersburscy aktorzy Kisielewski i Czarski spotkali znajomego teatromana, który odnosił się do nich nieprzychylnie. Chcąc im dopiec, zapytał:

— Czy to prawda, panie Kisielewski, że pan będzie grał Hamleta, a pan Czarski — Otella?

— Tak jest...

— To pewnie Szekspir w grobie się przewróci.

— Wszystko jest przewidziane — odpowiedział Kisielewski niezbity z tropu.

— Jak to przewidziane?

— To bardzo proste... Kiedy ja zagram Hamleta, Szekspir odwróci się twarzą do ziemi, a kiedy Czarski zagra Otella, znowu się odwróci i zajmie normalne położenie. Tak, że o Szekspira może pan być spokojny...

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Poświęcenie sztandaru K.S.M.P. Ż. i M. w Montigny en Gohelle

W dniu 13. kwietnia br. odbyło się poświęcenie sztandaru K.S.M-P.-Ż i M. Uroczyste nabożeństwo, w czasie którego liczna młodzież przystąpiła do Komunii św., odprawił ks. proboszcz Kitka, niezmordowany działacz katolickich organizacyj, które założył już w 1938 r. kładąc podwaliny pod KSMP-Ż, a w 1945 r. pod KSMP-M.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Kitka przed Mszą św., przy wtórze pieśni: „Błękitne rozwińmy sztandary". Sztandar przedstawia wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Andrzeja Boboli.

Po południu w sali des Fêtes zgromadziło się około 600 młodzieży z dwóch Okręgów, mających 10 jednostek organizacyjnych. Reprezentacje kat. przybyły z: Harnes, Sallaumines, Mericourt, Rouvroy, Mericourt-Maroc, Billy Montigny, Noyelles i Calonne Lievin.

Po powitaniach młodzieży rozpoczęła się cześć uroczystości poświęcona 8 rocznicy KSMP-Ż i 2 rocznicy KSMP-M.

Do zgromadzonej młodzieży wygłosili przemówienia ks. Majchrzak z Mericourt i prezes Związkowy Ambroży.

Z pośród miejscowych organizacyj przybyły towarzystwa: „Żywy Różaniec" Matek", „Bractwo Kurkowe", „Sokół", Towarzystwo św. Barbary".

Z działaczek i działaczy byli, prezeska Durczyńska, Ambroży, Woźniak i Rutkowska.

Na zakończenie odbyło się przedstawienie p.t.: „Słowiczek", do którego urządzenia przyczyniła się cała młodzież i jej kierownictwo.

Uroczystość młodzieży w Montigny en Gohelle była piękną manifestacją tężyzny i zdrowia jakie panuje w organizacjach katolickich. Liczna i ofiarnie pracująca młodzież obojga płci dowiodła, iż potrafi pod świetnym kierownictwem osiągać piękne wyniki, dając całej młodzieży robotniczej wzór godny do naśladowania.

Po 17 latach nieobecności

— przypominacie go sobie...
— widzieliście go już...
— słyszeliście o nim pochwały w audycjach radia francusk.

BOSTOK

KRÓL CYRKÓW

przedstawi wam

tak jak dawniej w latach 1901, 1905, 1913 i 1930,

swe znakomite i zachwycające pokazy akrobatyczne...

swą zadziwiającą trapezystkę

MISS MARQUOIS

rywalkę

Lilianny LEIPZEL

słynnej z odwagi i wdzięku

itd... itd...

*

Udział

200 ARTYSTÓW 200

reprezentujących 28 państw

35 Atrakcyj światowych

*

BOSTOK

jest cyrkiem waszych lat dziecięcych oraz wielkich podróży i występów, które cały świat oklaskiwał

*

BOSTOK Cyrk bez rywala

jest cyrkiem, o którym każdy zachował najlepsze wspomnienie, gdyż on nikogo nie zawiódł.

*

BOSTOK

jest twórcą olbrzymich atrakcyj amerykańskich, które wzbudziły wielką sensację na całej kuli ziemskiej.

*

SALA OGRZEWANA gorącym powietrzem za pomocą aparatów WESTERN Bros and C° of New-York.

*

W LENS: 16-go kwietnia br., wieczorem o godz. 20.30.

W LENS: 17-go kwietnia br., po poł. o godz. 16-tej i wieczorem o godz. 20.30.

W HENIN-LIETARD: 18. kwietnia, wiecz. o godz. 20.30.

(1013)

LENS. — Zebranie kwartalne **Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny** odbędzie się 16. kwietnia o godz. 16.30 u p. Wernieckiego. O liczny udział członkiń prosi Zarząd. Rewizorki kasy pół godziny wcześniej.

SALLAUMINES. — Koło Polek im. Marii Konopnickiej zwołuje kwartalne zebranie w środę 16. kwietnia o 16.30 w Domu Polskim. Rewizja kasy pół godziny wcześniej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Nadesłane

S..., 9. 4. 1947.

Szanowna Redakcja!

Chcę napisać parę słów do Rodaków a zarazem i przeprosić się z „Narodowcem". Muszę się przyznać, że jak nastała „Gazeta Polska" to przestałem brać „Narodowca". Sąsiedzi i koledzy w pracy mówili, że jak chcę do Polski wrócić, to muszę się zapisać do ich związku (czego dzięki Bogu jeszcze nie uczyniłem) no i „Gazetę Polską" abonować, bo to pismo nie faszystowskie, tylko czysto polskie i demokratyczne. A człowiek jaki stary, taki głupi i nabrać się dał.

Jak pisałem powyżej, choć we Francji mi dobrze, do Polski chcę wracać, bo matka staruszka ma ładny budynek, który się niszczy a nie ma kto się nim opiekować. Jest i sad duży i ogród, który stoi odłogiem.

No i „Gazeta Polska" opisuje też cuda o nowym reżymie w Polsce. A że człowiek za sanacji miał biedę, bo co jeść nie było, to i sobie pomyślałem, może i prawda że lepiej. Szczególnie mnie cieszyło, gdy czytałem, że zdrajców łapią, że nareszcie w Polsce będą rządzić Polacy.

No ale teraz powiem, o co mi się rozchodzi, i co bym chciał, by „Narodowiec" umieścił w swym piśmie.

Całe PPR. i pokrewne partie krzycza, że w polskim wojsku w Anglii to prawie sami „volksdeutsche" i że w Polsce ani jeden by się nie pokazał, bo na granicy, by go aresztowali, no i podobne bzdury jeszcze. Tymczasem w świątecznym numerze „Gazety Polskiej" na drugiej stronie w artykule „Pozdrowienia od Waszych najbliższych w kraju", „Gazeta Polska" przysyła pozdrowienia G. z Mericourt (nie chcę nazwiska wymieniać, bo nie mam zamiaru nikomu szkodzić) od brata z Polski. Ów brat, którego znam osobiście, oraz rodzinę jego, był za czasów Niemców „volksdeutschem" i mieszkał w Noyelles s. Lens, a zwiał do Polski, w której go nie tylko przyjęli, ale jeszcze „Gazeta Polska" pozdrowienia przysyła do Francji.

To już mi za wiele tego krzykactwa i postanowiłem się wyrzec, bo jeszcze by mnie mogli w Polsce zamknąć za to, że do partii zapisać się nie chciałem choć „volksdeutschem" nigdy nie byłem, ani też nikomu nic złego nie zrobiłem.

Za to, „Narodowca" od wczoraj biorę z powrotem, a żonie pozwoliłem kupić w poniedziałek „Wierną Polskę", to mi moja stara co niedziele pozwoli coś wypić z moim kolegą. A tak to pieniądze chowała bo od PPR. stale po kwescie chodzili, to trzeba było dać jak się chce do Polski jechać. „To nie czy chcesz, albo czy ci starczy, tylko musisz".

Z poważaniem L. P.

Do Komitetów Tow. Miejscowych

Podaje się niniejszym do wiadomości Komitetów Tow. Miejscowych, że Walny Zjazd Okręgu Lens odbędzie się w niedzielę dnia 27-go kwietnia 1947 r. o godz. 10-ej punktualnie, w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens.

Zebranie członków Zarządu Okr. i Kom. Rew. odbędzie się 13-go kwietnia br. o godz. 10 rano w biurze okręgu. **Zarząd Okręgu.**

—:-:—

Okręg II. Zw. Rez. i b. Wojsk. R. P.

zwołuje roczne walne zebranie Okr. II. dnia 20. kwietnia br. o godz. 10-tej rano w sali p. Żołnierkiewicza w Lens (naprzeciw dworca).

Uprasza się wszystkie Koła Stow. Rez. i był. Wojsk. o wysłanie pierwszego i drugiego zarządu. **Zarząd.**

—:-:—

„Skalmierzanki" w Bruay

Koło Amatorskie im. Juliusza Słowackiego z Bruay en Artois urządza „Dzień Teatralny" w sali „Cercle" w dniu 20-go kwietnia br. o godz. 16-tej. Otwarcie kasy o godzinie 15-tej.

W programie operetka p. t.: „Skalmierzanki". Wspaniałe kostiumy, tańce, śpiew, muzyka, śmiech. W przerwach występy Rewelersów (z KSMP z Divion) pod kierownictwem Cybulskiego i Mielczarka, z ich najnowszym repertuarem.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

—:-:—

MARLES LES MINES. — Oddział ZUPRO. — Komunikat o zebraniu na niedz. 13 bm. otrzymaliśmy po ukazaniu się numeru niedzielnego.

LIBERCOURT. — (Rocznica KSMP-ż). — KSMP-ż obchodzi 20. kwietnia swoją 18-tą rocznicę. Obchód odbędzie się w sali kopalnianej św. Kazimierza. Rano o godz. 9-tej Msza św. w kościele św. Henryka (szyb 5). Początek uroczystości popołudniowej o godz. 16-tej. Program bardzo urozmaicony, będzie podany w sali.

Zaprasza się całą Polonię z Libercourt.

P. S. — Zebranie KSMP-ż Libercourt odbędzie się dnia 27. kwietnia w patronażu. **Zarząd.**

—:-:—

Tragiczna śmierć dziecka w Somain

Somain. — Czteroletnia Maria Józefa Vion, przewróciła podczas zabawy i wylała na siebie, garnek z wrzącą wodą. Dziecko doznało poparzeń na całym ciele. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna i maleństwo zmarło w kilka godzin po nieszczęśliwym wypadku.

—:-:—

Uważać na dzieci!

Lille. — W wiosce Saint Waast le Vallée zabawiał się fuzją grupa dzieci. Strzelba wbrew wszelkim oczekiwaniom i przypuszczeniom była nabita i wystrzeliła w pewnej chwili, raniąc 12-letniego Piotra Henrarda. Chłopczyk zmarł i wyjaśnieniem całej sprawy, jak dzieci doszły w posiadanie broni, którzy chłopcy brali udział w zabawie, itd... zajęła się żandarmeria z Bavay.

HARMONIE
REPERACJE — PRZEROBKI
Szybkie i staranne wykonanie
DE RUYCK, 128, Grande Rue, ROUBAIX
(15 st.)

LILLE. — (Zabawa studentów polskich). — Koło Studentów Polskich w Lille zawiadamia, że tradycyjna Zabawa Akademicka odbędzie się 3. maja 1947 r. w salach „Lille-Reception".

WAZIERS NOTRE DAME. — Zebranie kwartalne **Koła Przyjaciół Harcerzy** odbędzie się 20. bm. o godz. 15-tej w sali p. Napierały. Sprawy ważne.

ARENBERG. — Zarząd **Zw. Wet. Pracy.** Prezes: Puszkiewicz Jan, Arenberg Lambrecht, 27; sekretarz: Kaczmarek Tomasz, Arenberg Lamendin, 22; skarbnik: Pietrzak Józef, Lallaing.

Dalsze składki na starców, wdowy i sieroty wpłynęło od Tow. Młodzieży „Grunwald" 2.000 fr.; od Tow. Polek im. M. Konopnickiej 1.000 fr.; od Tow. Polek im. Królowej Jadwigi 200 fr.; od Kupców na Gwiazdkę 1.258 fr.

Wszystkim ofiarodawcom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Dalsze składki można kierować na ręce sekretarza.

WAZIERS. — Skład zarządu **Komitetu Tow.** — Prezes: Nowak Bolesław, 13, Fbg Morelle, Waziers, sekr.: Sitarski Mieczysław, 2, rue St. Georges Claude, Waziers; skarb.: Kiciński Antoni.

VIEUX CONDE. — (Z życia Chóru kościelnego). Chór kościelny „Cecylia" z Vieux Condé wystąpił w niedzielę dnia 30. marca w sali miejskiej z teatrem pod tyt.: „Na wymiarze".

Uroczystość tę zagaiła pani Suchanecka w zastępstwie prezesa witając przedstawicieli poszczególnych Tow. i zgromadzoną Polonię. Członkowie chóru kościelnego nie będąc amatorami z zawodu odegrali bardzo dobrze tę sztukę i jeśli się weźmie pod uwagę, krótki czas jakim rozporządzali do nauczania się ról, i inne trudności, to się dobrze wywiązali ze swych zadań. Między czasie przybył na przedstawienie ks. proboszcz francuski, przyjaciel Polaków.

Część koncertowa spoczywała w rękach p. Ratajczaka Leona, prezesa klubu mandolinistów. Wraz z synem i córką, poświęcili się bezinteresownie. Na zakończenie podziękował reżyser p. Kamowski zebranej Polonii za przybycie i apelował do młodzieży ażeby popierali chór i koło teatralne. **Obecny.**

Jeszcze wasza wątroba

Wasze niedomaganie w trawieniu, ociężałości, wzdęcia, zatwardzenie, biegunka, powodują Wam dużo trosk. Zdecydujcie się zażywać każdy wieczór pastylkę VICHYBOL. Vichybol pobudza wątrobę, ułatwia trawienie, reguluje kiszki. 23 fr. we wszystkich aptekach. — (Visa 846 P. 9884).
(17-st. H)

Chrystus Ukrzyżowany

(New York Times Photo)

dzieło artysty malarza tuluskiego Jana Chalette, jedno z najpiękniejszych arcydzieł malarstwa tuluskiego XVII wieku.

Wyjazd transportu z reemigrantami

Paryż. — W sobotę 12. kwietnia wyjechał z dworca podparyskiego Nogent sur Marne, transport z reemigrantami rolnikami polskimi z obwodu paryskiego. Wyjechało w tym dniu 680 osób, w czym 76 dzieci w wieku do 10 lat.

Transport składał się z 29 wagonów towarowych dla osób, do których dołączono 21 wagonów bagażowych, 3 z rowerami, oraz wagony z żywnością i sanitarne.

Wyjeżdżających do kraju żegnali na dworcu przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

—:-:—

131 złotych i diamentowych godów

Reims. — W ub. niedzielę odbyły się w Reims uroczystości kościelne i świeckie, z okazji obchodów przez 131 par złotych i diamentowych godów, po przeżyciu 50 względnie 65 lat w związku małżeńskim.

—:-:—

Koła Grenadierów La Courtine

Zarząd Koła Grenadierów La Courtine (żołnierzy b. 1. Dyw. Gen. Sl. gen. Ducha Bronisława) prosi wszystkich żołnierzy tej dywizji zamieszkałych na terenie Francji, Belgii i Szwajcarii, o nadesłanie pod adresem: **Zarząd Koła Grenadierów La Courtine Camp Militaire Polonais, Creuse — France,** swych dokładnych adresów, z jednoczesnym podaniem przydziału i funkcji pełnionej w dniu 21. czerwca 1940 r.

Jednocześnie Zarząd prosi o przesłanie pod tym samym adresem w terminie do dnia 1. maja br. materiałów do jednodniówki b. 1. Dyw. Gr. Sl.) wspomnienia, felietony, wiersze, fotografie i t.p.), która ma się ukazać na terenie Anglii w dniu 21 czerwca br.

Prezes Koła — **Edward Marzyś,** major.

—:-:—

Uwaga Rolnicy z dep. Indre

Dnia 20-go kwietnia (w niedzielę) o godz. 14. odbędzie się w Bourse du Travail, 18, rue Paul Louis Courrieu w Chateauroux (Indre) zebranie rolników. Na zebranie przybędą: przedstawiciel Konsulatu z Tuluzy i wice-prezes Z.O.R.R. Wszyscy rolnicy, bez względu na przynależność organizacyjną, proszeni są o przybycie.

—:-:—

VILLERS St. PAUL. — ZMP „Grunwald" zwołuje 17. bm. o godzinie 19.30 w świetlicy, zebranie miesięczne. Prosi o liczne przybycie Zarząd. Uwaga! Wydawanie legitymacji członkowskich.

ST. ELOY LES MINES. — W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w St. Eloy les Mines (P. de D.) święto harcerskie. Złoży się na nie: obóz 2-dniowy, bieg harcerski, gry, a na zakończenie w niedzielę wieczorem ognisko uroczyste w lesie odległym o 2 km. od miasta z przyrzeczeniami. Zapraszamy do wzięcia udziału w tym ognisku całe społeczeństwo i organizacje polskie, a w szczególności harcerstwo i Grunwald z okolicy.

Opiekun drużyny **Nowak.** Drużynowy **J. Fabiszak.**

ST. ETIENNE - MARAIS. — Koło P.S.L. urządza zabawę 20. bm. w sali „Palais d'Hiver", rue Cugnot. Wybór królowej wiosny i wiele innych niespodzianek. Początek o godz. 17-tej.

—:-:—

Manifestacja uczuć braterskich w Le Creusot

Dzień 7-go kwietnia br. w Le Creusot (S. et L.) był dla miejscowego harcerstwa manifestacją uczuć bratersko-harcerskich. W dniu tym odbył się ślub naszego hufcowego druha phm. Witkowskiego Mariana z druhną Wójtynką Heleną długoletnią harcerką. W kościele wśród gości poza liczną kolonią polską widzieliśmy licznie zgromadzoną brać harcerską męską i żeńską ze sztandarami wraz z delegatem Komendy Głównej Z.H.P. we Francji hm. Bałabuszyńskim Zdzisławem.

—:-:—

ST. ETIENNE. — W niedzielę dnia 16. marca br. Stow. „Polska Liga Katolicka" obchodziło uroczyście swą 14-tą rocznicę. Uroczystość zaczęto Mszą św. w intencji Stowarzyszenia. Podczas Mszy św. członkowie Stow. przystąpili do Stołu Pańskiego.

Po południu w sali Domu Katolickiego, wypełnionej po brzegi, odbyła się akademia i przedstawienie teatralne p. t.: „Na manewrach" (w dwóch aktach). Sztukę odegrało Koło Teatr. Tow. Katolickich z St. Etienne. Całość wypadła dobrze. Na sali zauważyć było można wielkie zadowolenie a amatorom nie szczędzono oklasków.

Podczas przerw odbyło się ciągnienie loterii fantowej itd...

* * *

Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej uroczystości, jak również wszystkim którzy swą obecnością uroczystość tę poparli, Zarząd Pol. Ligi Kat. składa podziękowanie słowami „Bóg zapłać". **Zarząd P.L.K.**

Kącik radiowy

Dnia 15. kwietnia br. rozgłośnia w Paryżu (Chaine Parisienne 386 m.) nada adaptację radiofoniczną sztuki Otwinowskiego pt.: „Wielkanoc".

Dnia 15. kwietnia br. o godz. 19.15 rozgłośnia w Lille (247 m.) nada audycję pt.: „Les ports polonais".

Czy dojdzie do zamknięcia kin w Paryżu w dn. 16 kwietnia?

Paryż. — Czy Paryżanie będą pozbawieni widowisk filmowych? Pytanie to powstaje w związku z tym, iż dyrekcje kin paryskich postanowiły w ostatnim tygodniu zaprotestować przeciwko podwyższeniu o 3% podatków miejskich od widowisk filmowych zamykając wszystkie kina w środę w dniu 16. kwietnia br. w stolicy Francji.

Dotychczasowe opłaty miejskie od widowisk filmowych wynosiły w Paryżu od 10-22% od obrotu. Obecnie zarząd miejski nałożył nowe podatki wynoszące od 12-26% od obrotu.

Jest to tymbardziej niekorzystne postanowienie, iż niedawno Rząd sam wprowadził 5% zniżkę za bilety do kina w związku z akcją zniżkową prowadzoną w skali państwowej.

W poniedziałek rano odbędzie się jeszcze zebranie wszystkich paryskich dyrekcyj kinowych, by powziąć ostateczną decyzję. Mała jest jednak nadzieja, by doszło do odwołania zapowiedzianego strajku właścicieli kin w Paryżu. Będzie to możliwe jedynie w tym wypadku, gdy zarząd miasta cofnie swe zarządzenia, odnośnie 3% zwyżki opłat za eksploatację filmów.

—:-:—

Stróż polny spłoszył trzech bandytów, którzy napadli zagrodę wieśniaczą

Rouen. — Trzej zamaskowani i uzbrojeni bandyci napadli w wiosce Fresquiennes, położonej kilka kilometrów od Rouen, na zagrodę wieśniaczki Langlois. Steroryzowawszy wieśniaczkę i czeladź, zabrali się do przeszukania mieszkania.

Na „pracy" tej spłoszył ich stróż polny. Natychmiast wszczęte poszukiwania doprowadziły do aresztowania gangsterów, którymi okazali się trzej młodzi mieszkańcy gminy Déville les Rouen.

—:-:—

Niebezpieczna para włamywaczy aresztowana w Rouen

Rouen. — Policja wywiadowcza z Rouen aresztowała Aleksisa Menessona i jego kochankę, Renée Hardy z Paryża przybyłych do Rouen na „gościnne występy".

Para ta dokonała piętnastu włamań, przyczym głównym objektem ich złodziejskich wypraw były magazyny jubilerskie i złotnicze.

Skradzioną biżuterię Menesson i Hardy sprzedawali w Paryżu.

—:-:—

Żądza pieniędzy zaprowadziła ich na złą drogę...

Nantes. — Kucharz Daniel Gemi z Flers de l'Orne, oraz jego 19-letnia kochanka Berta Meaude z Guenac (Morbihan), zostali aresztowani za kradzieże.

Wymienieni skradli z jednej z fabryk nantejskich bony na 17 ton żelaza, które następnie sprzedali szmaciarzom za sumę 22.000 franków.

Gemi poza tym okradł raz sam, drugim razem wespół z kochanką rolnika Józefa Le Guern'a z Lendudec en Saint Hernin (Finistère).

Ostatnie włamanie przyniosło parze kochanków 145.000 franków w gotówce i bonach skarbowych.

—:-:—

Po 6 miesiącach czarnego handlu tytoniem kupił hotel!...

Bordeaux. — Pracownik monopolu tytoniowego w Bordeaux, niejaki Laubarec, kradł od sześciu miesięcy tytoń i sprzedawał go na czarnym rynku. Jakkolwiek ten niedozwolony handel trwał tylko 6 miesięcy, Laubarec dorobił się na nim tak wielkiej sumy pieniędzy, że zdołał sobie kupić za nie hotel w samym centrum miasta Bordeaux.

—:-:—

MARSYLIA. — (50 osób zachorowało na tyfus). — W wiosce Rocque d'Antheron zanotowano 50 wypadków zachorowań na tyfus. Osoby poddano natychmiast szczepieniu przeciwtyfusowemu. Badania specjalnej komisji zdrowia obwodu marsylskiego stwierdziły, że chorobę spowodowało zanieczyszczenie wód.

TULUZA. — (Aresztowanie niebezpiecznej szajki). — Na kasyno gry w Carmaux dokonano bandyckiego napadu. Policja po krótkich poszukiwaniach wykryła bandytów i aresztowała ich. Szefem jej był zbiegły z więzienia 24-letni Włoch Carmino Simonetti, już kilka razy karany za różne sprawy a ostatnio skazany za napad zbrojny na 20 lat ciężkich robót.

—:-:—

Komunikat Zw. Osadn. i Rob. Roln.

Informacje dla Rolników chcących powracać do Kraju z inwentarzem żywym i martwym

Zarząd Główny Związku Osadników i Robotników Rolnych zawiadamia właścicieli, dzierżawców i połowników, pragnących powrócić do Kraju jesienią br. wraz z inwentarzem żywym i martwym, co następuje:

Komisja Mieszana do spraw repatriacyjnych na posiedzeniu dnia 19. marca br. ustaliła poniżej wymienione zasady wywozu inwentarza na rok 1947.

Jesienią br. repatrianci - rolnicy mogą wywieźć ogółem 1000 krów, 300 koni oraz około 300 maszyn i narzędzi rolniczych. Każdy zgłaszający się na powrót, winien wypełnić dwa kwestionariusze specjalne, niezależnie od kwestionariuszy zielonych, które wypełnia dla siebie i dla swej rodziny, wymieniając jaki posiada inwentarz żywy i martwy, oraz zalegalizować je na merostwie, w którym znajduje się gospodarstwo. Zaznaczamy, że wywieźć można tylko ten inwentarz, który był w posiadaniu przed wpisaniem go do kwestionariusza.

A oto podział inwentarza ustalony przez Komisję Mieszaną.

Każdy gospodarz ma prawo zabrać dwa konie i trzy krowy, a ponadto może zabrać połowę z pozostałego inwentarza.

Naprzykład: Ktoś ma 4 konie i 20 sztuk bydła, bierze 2 konie i 3 krowy. Pozostaje 2 konie i 17 sztuk bydła, z tego może wziąć 1 konia i 8 krów, lub dużych jałówek, czyli, że w sumie może zabrać 3 konie i 11 krów.

Co do maszyn, to po nadesłaniu zalegalizowanych kwestionariuszy, każdy będzie zawiadomiony co może zabrać.

Wyjeżdżający z inwentarzem winni przygotować paszę (siano, słomę), licząc przeciętnie około 15 kilo na głowę dziennej racji. Wskazanym jest, aby się przygotować na 8 dni podróży. W związku z tym, byłoby wskazanym, aby zainteresowani i zgłoszeni na powrót, omówili między sobą sposób załadowania się do wagonów. Dla ułatwienia takich zebrań Z.O.R.R. będzie zawiadamiać specjalnymi komunikatami w „Narodowcu" i „Gazecie Polskiej", oznaczając datę i miejscowość, zależnie od napływu kwestionariuszy z poszczególnych departamentów.

Kwestionariusze specjalne, wypełnione i zalegalizowane, wraz z kwestionariuszami zielonymi, należy przesyłać na adres: Z.O.R.R. G. Sobecka 7, rue Crillon Paris 4., a nie do Komisji Mieszanej. Wysyłać tylko listem poleconym, najpóźniej do 1. lipca 1947 r. Wszyscy, którzy nadeślą wypełnione kwestionariusze, otrzymają gwarancje wyjazdu. Warunki opłaty będą podane w następnym komunikacie. Z.O.R.R. stara się, aby one były jak najprzystępniejsze.

Po kwestionariusze specjalne należy zgłaszać się do Z.O.R.R. 7, rue Crillon Paris 4, oraz do Konsulatu R. P. à Toulouse 10, rue Ninau (H-te Garonne), Rady Narodowej w Agen 13, rue Fon de Rache (L. et G.) i Agencji Konsularnej w Perigueux 19-bis rue Antoine Gadout (Dordogne). **Zarząd Główny Z.O.R.R.**

—:-:—

Kokaina okazała się zwyczajnym boraksem

Miluza. — Policja miejscowa aresztowała niejakich Fellmana i Grinchera pod zarzutem uprawiania handlu narkotykami. Produkty przy nich znalezione okazały się jednak zwyczajnym boraksem. Obu jednak zatrzymano i oddano do dyspozycji władz śledczych.

Wiadomości z Belgii

Międzynarodowa konferencja profesorów uniwersyteckich w Brukseli

Bruksela. — W auli Fundacji Uniwersyteckiej odbywa się międzynarodowa konferencja profesorów uniwersyteckich z 13-tu państw. W obradach biorą również udział profesorowie polscy.

—:-:—

Domki dla górników

Bruksela. — Ministerstwo dla Spraw Opałowych i Energii Elektrycznej zakupiło 1.000 domków drewnianych dla górników cudzoziemskich, którzy w tym roku przybędą do pracy do kopalń belgijskich. Domki będą wykończone do końca roku.

—:-:—

LIEGE. — (Wypadek Polaka). — Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ Polak Tomasz Konieczny, zamieszkały w Romsée. Umieszczono go w szpitalu „Bavière". Stan rannego nie jest groźny.

„LIBELLA"
Składnica Książki Polskiej
12, rue St. Louis en l'Ile — PARIS IV.
poleca: (25 st.)
Maria Disslowa: **JAK GOTOWAĆ**
Najlepsza książka kucharska 1 zeszyt fr. 45.

Dr. E. BOROWSKI
12, Av. Wagram — PARIS (8-e)
Métro Etoile — Tél. Carnot 30.66
Przyjmuje od godziny 13-tej do 19-tej
Choroby skórne i weneryczne (leczenie metodami nowoczesnymi) Reumatyzm, łyżki — hemoroidy oraz choroby kobiece —
ELEKTROTERAPIA (12-st.)

Tłumacz przysięgły
Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. (Doświadczony emigrant od 1924 we Francji)
Tłumaczenia: metryki — śluby — naturalizacje — pełnomocnictwa — dokumenty na kraj — rozwody — affidavity — renty — poszukiwania osób — Ministerstwa — Prefektury — Konsulaty.
Pisz do z zaufaniem. Odpowiedź natychmiast
M. JAROSZYK
Traducteur Juré
59, Bld. Poniatowski, 59 — PARIS (12)
(Métro Porte Dorée)
(49)

Dr. MUHLRAD
B. asystent szpitala Lariboisière
CHOROBY wene